„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York. — By order of the President. — A. S. BURLESON, Postmaster General.

„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED
DAILY AND SUNDAY
84 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP
AUDIT BUREAU OF
CIRCULATIONS

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

POLKO i POLAKU!
Złóżcie ofiarę na plebiscyt. Górny Śląsk musi być nasz. Wszędzie i przy każdej sposobności składajcie na plebiscyt górnośląski.

No. 59. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Wtorek, 1go marca (Tuesday, March 1st) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1918, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Górnoślązacy protestują przeciw przepisom plebiscytowym

Ameryk. Federacja pracy wzywa wszystkich robotników do zwalczania Lenina

JUGOSŁOWIANIE ZAWIERAJĄ PRZYJAŹŃ Z WŁOCHAMI

Chorągwie słowiańskie i włoskie na znak przyjaźni połączone

TRJEST, 27 lutego. — Wojska serbskie zajęły dzisiaj stację kolejową Longatico, która została przydzielona do Jugosławij, na mocy traktatu sersbko-włoskiego w Rapallo.

Podczas wycofywania się wojsk włoskich z Longatico urządzono odpowiednią uroczystość. Podczas uroczystości chorągwie włoskie były podniesione razem z chorągwiami serbskiemi..

ZE ZJAZDU STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Depesza wysłana do Naczelnika Państwa:

Józef Piłsudski
Chief of State
Warsaw, Poland.

The Third Annual Convention of the Polish Mechanics of America, reprezenting eighteen thousand organized workers bound together in the aim of rebuilding bf polish industries assembled in Toledo, Ohio sends to the Chief of State the great Commander and Rebuilder of Poland Joseph Piłsudski their profoudest homage and love.

POLISH MECHANICS
OF AMERICA.

Józef Piłsudski
Naczelnik Państwa
Warszawa, Polska.

Trzeci doroczny zjazd Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce, reprezentujący osiemnaście tysięcy robotników zorganizowanych w celu odbudowy polskiego przemysłu, przesyła Naczelnikowi Państwa, Wielkiemu Wodzowi i Odnowicielowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu cześć i miłość najgłębszą.

STOW. MECH. POL.
W AMERYCE.

REZÓLUCJA

„Zrodzeni na ziemiach polskich pod jarzmem potrójnem zaborców, przybyliśmy na ziemię amerykańską po pracę, której bronił nam wróg w Ojczyźnie, po oddech swobody, której w Polsce brakło. Przynieśliśmy do Ameryki drogocenną spuściznę po przodkach naszych, miłość Ojczyzny, dążenie do coraz doskonalszych form ducha, pogodę i radość życia. W twardej szkole pracy amerykańskiej zahartowaliśmy wolę naszą, uczyliśmy się wytwarzać energję i skupiać ją na jednym przedmiocie, aby najwyższą wydajność osiągnąć.

„Wdzięczni do głębi dusz naszych Stanom Zjednoczonym za to wszystko, cośmy tutaj zdobyli, uważaliśmy za swój obowiązek powrócić do Polski, aby na wolnej już ziemi, jać się pracy twórczej, odbudowy gospodarstwa narodowego. Oddajemy Ojczyźnie oszczędności nasze, siły nasze, sprawność naszą, nie dla zysków, nie dla pochwał, lecz z poczucia obowiązku jedynie.

„Powyższe poglądy nasze mając na względzie, uchwalamy i postanawiamy:

„1) Służyć bezwzględnie zasadom demokratyzmu, prawdziwego, zwalczać wszelkie zakusy, bez różnicy na to od kogo pochodzą, z lewa, czy z prawa, ustanowienia rządów absolutnych. Wierni zasadzie Lincolna rządów ludu przez lud i dla ludu, jako jedynej gwarancji wyzwolenia pracy, delegujemy wolę naszą najlepszemu i najwierniejszemu zasad tych obrońcy, Odnowicielowi Duszy Polskiej, Wodzowi Zwycieskiemu, Józefowi Piłsudskiemu.

„2) Pracować z najwyższem wytężeniem sił naszych nad wytwarzaniem wartości wszelkich, których brak zniszczonemu krajowi. Uznając, że każdy pracownik ma prawo do całego wytworu swej pracy po potrąceniu tej tylko części, która potrzebna jest na utrzymanie niezdolnych do pracy, na rozwój nauki i oświaty i stworzenie zapasów koniecznych dla podniesienia stanu narodowego posiadania i zapewnienia ciągłego wzrostu skali życiowej narodu, widzimy w kooperatywach wytwórczych drogę do stworzenia rdzennie polskiego przemysłu i wyzwolenia ekonomicznego Polski. Aby zaś celów tych osiągnąć postanawiamy:

„3) Uważając siebie za Legjon Pracy polecamy członkom naszym rygor i dyscyplinę. Potępiamy wszelkie warcholstwo i niekarność, jako dziedzictwo po anarchicznie kapitalistycznego ustroju.

„4) Widząc błogosławione skutki zaprowadzenia powszechnego, wolnego od wszelkich wyznaniowych waśni nauczania narodowego, postanawiamy według naszych sił i możności oddawać wszystkie wolne od zajęć zawodowych i koniecznego wypoczynku siły i środki nasze odbudowie tak świetnie przez Komisję Edukacyjną przed stu pięćdziesięciu laty rozpoczętego dzieła, szerzenia oświaty w Polsce."

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska!"

„Niech żyją Stany Zjednoczone!"

„Niech żyje sojusz polsko-amerykański, gwarancja jedyna prawdziwego demokratyzmu na świecie!"

POLSKA I ROSJA PODPISUJĄ PROTOKÓŁ O PRZEDŁUŻENIU TERMINU ROZEJMU

Telegram własny „Nowego Świata"

WARSZAWA, 28 lutego. — Polska i rosyjsko-bolszewicka delegacja pokojowa podpisały wczoraj w Rydze umowę w sprawie wymiany jeńców wojennych oraz protokół mający na celu przedłużenie na 42 dni terminu zerwania rozejmu.

Minister Sapieha zdaje sprawozdanie przed komisją sejmową

Telegram własny „Nowego Świata"

WARSZAWA, 28-go lutego.— Komisja z łona sejmu dla spraw zagranicznych, wysłuchała dzisiaj sprawozdania ministra spraw zagranicznych, jakie złożył natychmiast po swoim powrocie z Paryża. Minister Sapieha powiadomił szczegółowo członków komisji o wynikach jego misji w Paryżu.

Wojna republiki Panamy z Nicaraguą.

WASZYNGTON, 27 lutego. — Bez formalnego wypowiedzenia wojny przyszło do starcia pomiędzy wojskami republiki Panamy z wojskami republiki Nicaragua.

Rząd republiki Gruzji przeniósł się do Kutais

PARYŻ, 27 lutego. — Ogłoszono dzisiaj, że wojska republiki Gruzji wycofały się z Tyflisu pod naporem przeważających sił wojsk bolszewickich. W Tyflisie został zorganzowany gruziński komitet rewolucyjny tak zwany „Rewkom".

Rząd republiki Gruzji przeniósł swoją stolicę do miasta Kutais, położonego na linji kolejowej Tyflis—Batum.

BOLSZEWIZM JEST NAJWIĘKSZYM WROGIEM ZORGANIZOWANEJ PRACY

Bolszewicy mordują przywódców unijnych robotników

WASZYNGTON, 28 lutego. — Amerykańska Federacja Pracy wezwała dzisiaj urzędowo wszystkich robotników, by się połączyli dla zwalczania bolszewizmu.

Wyniki badań przeprowadzonych w Rosji przez wysłanników Amerykańskiej Federacji Pracy i wiadomości otrzymane z różnych wiarygodnych źródeł w Rosji, stwierdzają, że bolszewizm jest największem niebezpieczeństwem i groźbą dla klasy pracującej.

Prawdopodobnie nigdy w obecnych czasach i w żadnym kraju nie było większego prześladowania i zabijania przywódców zorganizowanych robotników, aniżeli w obecnej bolszewickiej Rosji.

Doszło nawet do tego, że przywódcy największej unji francuskich robotników metalowych, jakkolwiek rewolucyjni syndykaliści wydali odezwę do zorganizowanych robotników świata, aby podnieśli głos protestu przeciwko temu, co się obecnie dzieje w Rosji.

Żądanie aljantów od Austrji złota wywołało zdziwienie

WIEDEŃ, 27-go lutego. — Wśród mieszkańców Wiednia powstało ogromne oburzenie z powodu żądania międzyaljanckiej komisji odszkodowań, domagającej się wydania aljantom 65,000,000 złotych koron i nadesłania dalszej rezerwy złota, pozostającego w austrjacko-węgierskim banku w sumie 140,000,000 złotych koron do Paryża.

Żądanie międzyaljanckiej komisji odszkodowań mieszkańcy Wiednia nazwali groteskowem i sprzecznem z warunkami austrjackiego pokoju w St. Germain. Uczynienie zadość żądaniu aljantów przez rząd republiki austrjackiej oznaczałoby niechybne bankructwo republiki austrjackiej.

Rockefeller dał 500 tysięcy na głodnych w Chinach

Dotychczas zebrano na głodnych w Chinach 2,710,758 dol.

NEW YORK, 28-go lutego. — Rockefeller dał dzisiaj drugą większą sumę 500,000 dol. na ratowanie głodnych poza granicami Stanów Zjednoczonych, tym razem w Chinach.

W czasie kampanji na zbieranie funduszu dla ratowania 3,500,000 głodnych dzieci europejskich na co potrzeba było zebrać 33,000,000, Rockefeller dał milijon dolarów, co było największą ofiarą, daną przez jakąkolwiek pojedynczą osobę.

Japonja nie ustąpi od swoich praw do wyspy Yap

TOKIO, 28-go lutego. — Japonja będzie się upierać przy swoim mandacie, jaki otrzymała od Ligi Narodów nad wyspą Yap — oświadcza jeden z przedstawicieli japońskiej opinji publicznej. Protest Stanów Zjednoczonych przeciw mandatowi Japonji nad wyspą Yap wywołał w urzędowych kołach japońskich wielkie zdziwienie, ponieważ Stany Zjednoczone nie kwestjonowały wyraźnie mandatu Japonji nad wyspą Yap w czasie gdy konferencja pokojowa przyznawała Japonji prawo do wszystkich posiadłości położonych na Oceanie Spokojnym, na północ od równika. Ustny protest prezydenta Wilsona na jednem z posiedzeń przeciw oddaniu Japonji przez kongres pokoju wyspy Yap nie był zakomunikowany przedstawicielom rządu japońskiego w drodze urzędowej, wobec tego rząd japoński obecny protest Stanów Zjednoczonych uważa za spóźniony i bezcelowy.

PAMIĘTAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU!

40 OSÓB ZABITYCH 100 RANNYCH W WIELKIEJ KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Zderzenie nastąpiło podczas przejazdu pociągów przez krzyżówkę

CHICAGO, ILL., 27 lutego. — Czterdzieści osób zostało zabitych, a sto ciężko rannych w tej liczbie wiele śmiertelnie, gdy pociąg ekspresowy Michigan Central, najechany został na krzyżówce przez New York Central Express.

Wszyscy zabici i ranni pochodzą z pociągu Michigan Central, który został przebity przez lokomotywę ekspresu New York Central. Z pociągu New York Central zostali zabici tylko maszynista i palacz, a wszyscy pasażerowie doznali tylko ogromnego wstrząśnięcia.

New York Central Express, jadący w kierunku Chicago, wpadł w środek pociągu Michigan Central Expresu, jadącego w kierunku Detroit.

Lokomotywa ekspresu N. Y. Central, zmiażdżyła na miazgę dwa wagony pociągu Michigan Central i tym się tłumaczy ogromna ilość zabitych i rannych. Z pod rozbitego pociągu wyciągnięto dotychczas 27 zwłok zmiażdżonych do niepoznania.

EMIGRANCI Z NIEMIEC GŁOSUJĄ RÓWNOCZEŚNIE Z LUDNOŚCIĄ GÓRNEGO ŚLĄSKA

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 28 lutego. — Plebiscyt na Górnym Śląsku, odbędzie się nieodwołalnie w dzień 20go marca. Emigranci z Niemiec będą głosować w tym samym dniu co i ludność Górnego Śląska.

Strajk kolejowy został ograniczony do okręgu Warszawy

Telegram własny „Nowego Świata".

Warszawa, 28-go lutego. — Strajk mechaników kolejowych zdaje się ograniczył się tylko do okręgu warszawskiej dyrekcji kolejowej, dzięki krokom podjętym przez władze rządowe poparte przez Sejm. Układy pomiędzy władzami a strajkierami toczą się w dalszym ciągu..

Strajk wywołała grupa maszynistów i konduktorów wbrew uchwale unji robotników kolejowych ze względów czysto ekonomicznej natury. Ruchem kolejowym kierują władze wojskowe.

Sejm uchwala wotum zaufania dla rzadu

Bolszewicy celowo przeciągają rokowania pokojowe

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 28-go lutego.— Rząd otrzymał od sejmu wotum zaufania, uchwalone znaczną większością głosów.

Premjer Witos oświadczył dzisiaj, że upor bolszewików przeszkodził podpisaniu pokoju Polski z Rosją w ciągu miesiąca lutego.

Bolszewicy ociągają się z podpisaniem ostatecznego tekstu traktatu pokojowego oraz umowy odnośnie wymiany jeńców i zakładników wojennych oraz uchodźców i remigrantów. Utrudniają załatwienie spraw gospodarczych w celu uzyskania złagodzenia ciężkich zobowiązań podpisanych podczas zawarcia zawieszenia broni.

„Polska unika wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić lub opóźnić zawarcie pokoju, ale nie może się zrzec swoich sprawiedliwych żądań — powiedział premjer Witos — „narazie trudności w układach pokojowych zostały pokonane i układy pokojowe toczą się dalej i niedługo będę mógł przedstawić sejmowi wyniki tych układów.

Bolszewicy wygnani z Tyflisu zajmują go powtórnie

Konstantynopol, 27 lutego. — Tyflis, stolica republiki Gruzji, znowu znalazł się w rękach wojsk bolszewickich, jak donosi wiadomość nadesłana dzisiaj z Batum.

Przed dwoma tygodniami wojska bolszewickie zajęły poraz pierwszy miasto Tyflis, ale podczas uporczywych walk zostały wyparte z miasta w poniedziałek ubiegłego tygodnia. Sprawa dziwszy jednak znaczną ilość posiłków, bolszewicy zdobyli poraz drugi stolicę Gruzji.

GÓRNOŚLĄZACY PROTESTUJĄ PRZECIW ZMIANIE JUŻ OGŁOSZONYCH PRZEPISÓW PLEBISCYTOWYCH

Nie godzą się, aby emigranci głosowali w tym samym dniu, co ludność Górnośląska

ZMIANA PRZEPISÓW BĘDZIE POWODEM DO ZABURZEŃ

Telegram własny „Nowego Świata"

WARSZAWA, 28 lutego. — Polski komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku, Korfanty ogłosił dzisiaj odezwę do ludności Górnego Śląska w sprawie ustanowienia daty plebiscytu na Górnym Śląsku, na dzień 20 marca i w sprawie głosowania tak zwanych emigrantów.

Komisarz Korfanty stwierdza ze smutkiem, że rada premjerów wbrew danym przyrzeczeniom i bez wystarczających powodów postanowiła, że głosowanie emigrantów ma się odbyć w jednym i tym samym dniu z głosowaniem ludności górnośląskiej.

Nic się nie wydarzyło takiego, na Górnym Śląsku, aby usprawiedliwiało zmianę już ogłoszonych przepisów odnośnie osobnego głosowania emigrantów i ludności Górnośląskiej i unieważnienie danych przyrzeczeń, a przeciwnie liczne transporty całych wagonów naładowanych bronią i amunicją wysłane przez Niemcy na Górny Śląsk, potwierdzają tylko zdanie Polski, że emigranci niemieccy nie powinni głosować w tym samym dniu, co ludność Górnego Śląska. Komisarz Korfanty wzywa ludność, aby się zachowała spokojnie w dzień plebiscytu.

400,000 ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH PROTESTUJE PRZECIW GŁOSOWANIU EMIGRANTÓW

Związek polskich robotników górnośląskich, liczący 400,000 członków, razem z organizacjami politycznemi, postanowił przedłożyć międzyaljanckiej komisji plebiscytowej w Opolu, memorjał, w sprawie głosowania emigrantów równocześnie z miejscową ludnością.

Memorjał ten stwierdza niedowierzanie od samego początku opinji publicznej, co do urzędowego charakteru ogłoszonej wiadomości i przedstawia zdanie ludności, że wiadomość ta jest kłamstwem rozsiewanym umyślnie przez niemców.

Przywódcy organizacji oświadczają, że im się udało powstrzymać ludność od zaburzeń na pierwszą wiadomość o głosowaniu emigrantów jedynie przez zapewnienie ją, że emigranci nie będą głosować w tym dniu. „Ludność Górnego Śląska jest oburzona, żeśmy zostali pozbawieni powagi, przy pomocy której mogliśmy utrzymać porządek.

Lud Górnego Śląska czuje się obrażony, że rada premjerów traktuje go jak jaki szczep dziki, dla którego ciągle ogłaszane są sprzeczne postanowienia.

Nie możemy zamykać oczu na niebezpieczeństwo najazdu zbrojnych emigrantów, którzy wywołają zaburzenia w chwili rozpoczęcia plebiscytu i uniemożliwią ten plebiscyt.

Dlatego żądamy kategorycznie, aby ostatnie postanowienie rady premjerów zostało zmienione i aby przywrócony został stan rzeczy stworzony przez naszych delegatów, bo inaczej będziemy musieli zrzucić wszelką odpowiedzialność za zaburzenia, jakie mogą wybuchnąć, na tych, którzy spowodowali obecną sytuację".

WIEC
PARAFJAN KOŚCIOŁA ŚW. STANISŁAWA, B. M.
— odbędzie się —
We Wtorek 1-go Marca, 1921 Roku
o godz. 8ej wieczorem
W DOMU NARODOWYM POLSKIM
19-23 ST. MARKS PLACE (8-ma ulica)
Sprawa bardzo ważna względem ks. I. Białdygi do przedstawienia wszystkim parafjanom.
Każdy parafjanin jest proszony przynieść ze sobą książeczkę parafjalną.
KOMITET.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. P. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO. Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. P. WĘGRZYNEK .... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

DYPLOMACJA PRZEZ KOMPROMITACJĘ I KOMPROMITACJA PRZEZ DYPLOMACJĘ

Jedną z wypróbowanych przez praktykę wieków metod walki, jest ośmieszenie i skompromitowanie przeciwnika. **Dyplomacja przez kompromitację.** Metoda ta jest bardzo pomysłową, pozwala na nieskończone odmiany. Między tymi odmianami jedną z najskuteczniejszych jest **kompromitacja przez dyplomację.**

Wyjaśnimy to na przykładzie. Powstające państwo polskie od pierwszych dni swego istnienia, znalazło się pod władzą kierowniczą jedynego wielkiego człowieka, którego wydała wojna, Józefa Piłsudskiego. Państwa koalicji wciąż jeszcze spodziewały się powrotu Rosji carskiej, wobec której zobowiązały się solennemi umowami, że sprawy polskiej nie będą traktowały jako sprawy międzynarodowej, lecz jedynie jako sprawę wewnętrzną Imperjum Rosyjskiego. Na tę ostatnią formę **„zjednoczenia Polski w języku i wierze"** zgodził się Komitet Narodowy w Paryżu. — **Przeciw tej formule był zawsze Piłsudski ze swym** obozem, stojąc na gruncie Niepodległości i dążąc do wskrzeszenia jagiellońskiej idei. **Linja wytyczna po**lityki aljanckiej w stosunku do Polski była więc jasną. **Przedewszystkiem obalić Piłsudskiego, a potym postawić Polskę w takie warunki, aby przez czas, zanim wedle obliczeń polityków aljanckich Rosja carska nie wróci, Polska nie mogła się skonsolidować i jednocześnie skompromitowała się zupełnie przez swój własny rząd.** Plan był dobry. Popełniono jednak błąd zasadniczy w wykonaniu. Oto na obalenie Piłsudskiego i skompromitowanie Polski **wybrano jedną i tęż samą osobę.** Rzecz prosta, że ten, kto mógł rzeczywiście Polskę ośmieszać przez swe dyplomatyczne figle-migle, nie nadawał się do obalenia Piłsudskiego. Nie mógł nawet ani na chwilę przeciwstawić swą kauczukową postać spiżowej postaci Naczelnika. Jednym słowem: dyplomacja zachodnio europejska chciała skompromitować Polskę, podsuwając jej dyplomatów, którzy mieli kompromitacji dokonać.

Posłano do Polski Paderewskiego, aby obalił Piłsudskiego, a potym sam, przez swą dyplomację, Polskę skompromitował.

Że takie były zamiary i są **dotychczas, dość przejrzeć listę gospodarzy obiadu, który staraniem Civic-forum ma odbyć się w New Yorku na cześć Paderewskiego w dniu 9-go marca. Nazwiska panów: Sama A. Lewinsohna, Daniela Guggenheima, Henry Morgentha-u'a i Oskara Straussa, świadczą, że niekoniecznie trzeba być przyjacielem Polski fetując Paderewskiego. Nie każdy także jest przyjacielem Polski, kto pożycza czy też daje Paderewskiemu 60,000 dolarów na podróż z Ameryki do Polski.**

Jak mówiliśmy wyżej, projekty dyplomatów zachodnio-europejskich skompromitowania Polski przez podsuniętych jej dyplomatów nie udał się tylko dlatego, że klownowi muzykalno-politycznemu powierzono dwie role jednocześnie, obalenia Naczelnika, czego dokonać nie mógł i kompromitowania Polski przez muzykalną dyplomację, do czego się nadawał doskonale. Próba obalenia Piłsudskiego spełzła na niczym. Naczelnik zwyciężył przez potęgę swej duszy. **TYLKO Z NIM LICZY SIĘ CAŁY ŚWIAT. ON TO WYRWAŁ POLSKĘ Z LOKAJSKIEJ ZALEŻNOŚCI, W KTÓRĄ POSTAWIŁ JĄ KOMITET NARODOWY W PARYŻU. ON TO NAKONIEC DOKONAŁ USTANOWIENIA GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ, UMYŚLNIE POZOSTAWIONYCH BEZ ZAGRODY, ABY BARBARZYŃCA MOSKIEWSKI MÓGŁ DO NIEJ WRÓCIĆ. Nie udała się Dyplomacja przez kompromitację, mimo, że doznaliśmy kompromitacji przez dyplomację, wyznaczoną przez Paderewskiego, gdy był premjerem.**

Zaczyna się powszechne czyszczenie stajni dyplomatycznej, zamierzwionej do niemożliwości. Poszedł Szebeko, poszedł Paderewski, pójdzie niebawem Sapieha wraz z całą „Złotą Księgą Szlachty Polskiej".

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

Z CHWILI

W prasie europejskiej pojawiają się coraz częściej artykuły o Górnym Śląsku, pisane na korzyść Polski. Pisma angielskie, francuskie i włoskie umieszczają wywody polskich ekonomistów, historyków i publicystów, co rzeczywiście jest doskonałą agitacją przed-plebiscytową, obalającą rozpowszechnione szeroko, a kłamliwe argumenty niemieckie i angielskie w rodzaju takich, jakie w swej książce napisał Keynes.

Zaznaczając to z całą satysfakcją, jednocześnie musimy stwierdzić, że w prasie amerykańskiej, nie było dotychczas ani jednego podstawowego artykułu o Górnym Śląsku, podanego ze strony polskiej. Nasze biuro informacyjne przy poselstwie znajdujące się w New Yorku, miało zdaje się dość czasu i sposobności, aby do prasy amerykańskiej, odpowiedni materjał posłać.

• • •

U nas na wychodźtwie robi się wszystko cokolwiek późno, o ile się wogóle robi. Sprawą Górnego Śląska o tyle było z początku zainteresowania, ile było potrzeba p. Dmowskiemu i Kowalczykowi do zebrania kilkadziesięciu tysięcy dolarów, aby je wydać nie na celé plebiscytu, a na potrzeby agitacyjne kleru w Polsce.

Dopiero teraz, na sejmie w Pittsburgu sfery wydziałowe zebrały trochę pieniędzy na plebiscyt. Wydział ofiarował z 400 tysięcy dolarów, które według sprawozdania posiada w kasie, aż 10 tysięcy. Związek Narodowy Polski ofiarował 25 tysięcy dolarów, a Związek Polek 5 tysięcy dolarów.

To jedno co na sejmie zrobiono, jako warte zanotowania. Spóźniona to ofiara, bardzo spóźniona, tymbardziej, że do ostatniego momentu nikt nie jest pewny, czy sumy ofiarowane istotnie posłane będą tam, dokąd są przeznaczone.

Wydział Narodowy, powtarzamy jeszcze raz, ma 400 tysięcy dolarów. Ofiarował 10 tysięcy tylko na sprawę plebiscytu, bo za największą uważa wspieranie Narodowej Demokracji w walce jej z rządem Witosa, Naczelnikiem Państwa i demokracją.

Na to muszą być środki, a postarają się o nie parafje. Lecz na Górny Śląsk, Wydział Narodowy rzuca okruchy, chociaż każdy dzisiaj rozumie, że walka plebiscytowa jest w danej chwili kwestją pierwszorzędnej wagi, wobec której mogłyby być odsunięte na bok sprawy i cele czysto partyjne.

• • •

„Poseł" na sejm wydziałowy z New Yorku ks. I. Białdyga, niewiadomo przez kogo i jak do tej godności podniesiony, żalił się w Pittsburgu, że ma ogromny kłopot z „czerwonymi". Żądał pomocy i przedsiębrania radykalnych środków do zduszenia nienawistnych postępowców.

Okrzyki szan. kapłana były w większej części, nawet dla wtajemniczonych, do tego rodzaju wydawania dźwięków, niezrozumiałe, lecz sejm wszedł w położenie „uciemiężonego" proboszcza z 7ej ulicy i zapowiadział, że w New Yorku ustanowiona będzie ekspozytura Wydziału Narodowego, która pomoże ks. Białdydze do zgnębienia „czerwonych".

Biedny proboszcz.

Mija się z prawdą, choć jest sługą Chrystusa i obowiązany prawdę głosić. Jacyż to „czerwoni" dokuczają mu i życie mu zatruwają.

Jesteśmy obowiązani przypomnieć, że ze strony lewicowych żywiołów w New Yorku ks. Białdyga żadnej nie miał zaczepki, dopóki sam im walki nie wypowiedział.

Zachciało się proboszczowi „oczyścić" New York od „bezbożnych żywiołów". Zapowiedział że złamie ich jak trzcinki, bo ma wielką władzę daną i od Boga i od możnych tutaj na tym łez padole.

Ale i wtedy jeszcze na groźby te nikt nie zwrócił uwagi.

Ksiądz proboszcz jednak zadarł się ze swoimi własnymi parafjanami. Podawaliśmy na ten temat tyle wiadomości, że powtarzanie ich, uważamy za zbyteczne. Czy więc ks. Białdyga pomocy od sejmu żądał przeciw parafjanom, którzy go nie chcą mieć u siebie proboszczem?...

• • •

Pan J. Smulski, prezes Wydziału Narodowego, w mowie swej, wygłoszonej na sejmie wydziałowym w Pittsburgu, wypowiadając wojnę na śmierć i życie organizacjom demokratycznym i lewicowym, nazwał ob. B. D. Kułakowskiego i Wacława Sieroszewskiego, agentami państw centralnych.

Zarzut ten w ustach p. Smulskiego, wygląda więcej niż kapitalnie.

Bo, jeżeli ci dwaj obywatele są agentami państw centralnych, a żadnego orderu i odznaczenia od tych państw nie otrzymali, to jakże ich zasługi są mizerne wobec p. Smulskiego, który order od zmarłego Franciszka Józefa swojego czasu dostał.

Pan Smulski nigdy i nikomu nie pochwalił się za co otrzymał odznaczenie i jest bodaj jedynym polakiem, który po zbankrutowaniu monarchji austro-węgierskiej, orderu tego nie zwrócił.

Czy p. Smulski się lęka, że w razie zwrotu widomego znaku zasług położonych dla byłej monarchji, wypłynie na wierzch wyjaśnienie tajemnicy i dlatego z orderem się rozstać nie może?...

Kto, jak kto, ale pan prezes Wydziału Narodowego, najmniejsze posiada prawo, aby oszczerstwa rzucać na ludzi, oszczerstwa przestarzałe i głupie, a niczem nieuzasadnione.

Niech w lustro spojrzy.

wb.

HRABIOSTWO OSTROWSKIE

Piszą nam z Dalekiego Wschodu:

„Pani Rawita Ostrowska — delegatka P. T. Czerwonego Krzyża, na Syberję, korzystając z praw nadanych jej tę wysoką i wielce odpowiedzialną misję i nie zadając sobie trudów wykonania obowiązków, wypływających z jej tego stanowiska, swoim lekkomyślnym a w wielu wypadkach nawet przestępnym zachowaniem się, **przyniosła nieobliczalne krzywdy wygnańcom na Syberji, którzy słusznie oczekiwali od delegatki z Kraju skutecznej pomocy i ratunku.**

Pani Ostrowska, przejeżdżając przez Amerykę, **zatrzymała się bez żadnej ku temu potrzeby na czas długi w Stanach Zjednoczonych,** bawiąc się zwiedzaniem kraju nowego, reklamowanie się i afiszowanie się w polowym stroju Czerw. Krzyża. — **Grudzień, styczeń i luty — te miesiące, w przeciągu których ludność polska na Syberji najwięcej ucierpiała, kiedy nasi wygnańcy ginęli od epidemji, głodu i mrozów; kiedy dzieci żywcem zamarzały w wagonach nie opalanych pociągów; kiedy odbywał się rozpaczliwy dramat z naszą dywizją w głębi Syberji i masy żołnierza naszego i rodzin wojskowych tragicznie ginęły w styczniowy mróz w śniegach Tajgi, — hrabina Ostrowska raczyła bawić w Ameryce i** Poselstwo Polskie w Waszyngtonie wielokrotnie starało się przyśpieszyć wyjazd jej na Syberję, lecz żadne nalegania nie mogły ją skłonić ku temu. Bo, hrabina Ostrowska życzyła sobie wypocząć w Ameryce, bo hrabina Ostrowska musiała zwiedzić Amerykę... a o pracy Czerwonego Krzyża myślała tyle tylko chyba ile zajmowało jej czasu strojenie się i **fotografowanie się w polowym stroju C. Krzyża.**

Podjęła się coprawda jeszcze hrabina zaopiekować się temi rzeczami, **które w wielkiej ilości wychodźtwo polskie w roku ubiegłym przed przyjazdem Ostrowskich uzbierało dla Syberji i Wydział Narodowy już upakował dla wysłania na Syberję.** — Wyniki tej opieki były takie, że paki, które mogły być dostarczone na Syberję w styczniu, kiedy była największa potrzeba i w ciepłych rzeczach, w medykamentach, etc., przy gorliwej pomocy hrabiny **te paki przybyły na Syberję dopiero w maju i czerwcu — o pół roku później.**

Taki był początek pracy delegatki C. K. dla Syberji.

W końcu lutego hrabina raczyła nareszcie wyjechać z San Francisco do Japonji. Polski Komitet Ratunkowy we Władywostoku, oraz inne **organizacje** na Dalekim Wschodzie z niecierpliwością czekały na zapowiedziany jej przyjazd, mając nadzieję, że już od marca rozpocznie się wszędzie energiczna praca delegatki, która specjalnie tej pracy miała się poświęcić, a od polonji amerykańskiej otrzymała na to specjalnie wyasygnowane fundusze i ogromną ilość pak z rzeczami. **Polski Komitet Ratunkowy pędził resztkami i z niecierpliwością oczekiwał chwili jej przyjazdu. Jednak upłynął bardzo długi czas — hrabiny nie było. Hrabina bawiła w Japonji, czekała, aż słynne wiśnie apońskie zakwitną.** A na Syberji głód, nędza i choroby wyrywały wciąż nowe ofiary wśród naszej nieszczęśliwej ludności.

Nareszcie dopiero w połowie maja hrabina zjawiła się we Władywostoku i... zamiast pomocy, zamiast gorączkowej pracy ratowniczej, — **wyniośle oznajmiła,** że z chwilą jej przyjazdu **Komitet Ratunkowy powinien przestać egzystować, że ona zakłada oddział P. T. C. K., który odtąd wszelkiego rodzaju prace będzie wykonywał.**

Na zapytania, jaki dział pracy ona ma zamiar prowadzić na Syberji, **odrzekła, że ona osobiście nie będzie mogła wziąść bez pośredniego udziału w pracy, ponieważ wyjeżdża z mężem do Japonji, (rozmowa była około 25 maja we Władywostoku) i więcej na Syberji niema zamiaru wracać.**

I nadal rozpoczęła się z jej strony ta sama akcja: **zwiedzanie Japonji, udawanie najwyższej władzy, intrygi i niszczenie wszystkiego tego, co nie jest pod jej bezpośrednim wysokiem zwierzchnictwem. Intrygowała bezwiednie, nie licząc się** z tym jaką szkodę przynosi dla spraw nieraz bardzo ważnych, jak np. akcji ratunkowej dzieci, gdzie chodziło o ratowanie życia. Pomimo tego, **kiedy trzeba było hrabinę znaleźć dla podpisu dokumentu lub czeku na pracę bieżącą z pieniędzy z Ameryki ofiarowanych, — szukano hrabinę tygodniami; — wyjechała do Jokohamy, ale w drodze rozmyśliła się i pojechała do Kyoto, w Kyoto jednak jej niema, bo już wyjechała do Nara. Z Nara zapowiedziała swój wyjazd do Kobe, lecz wyjechała ostatecznie do Nagasaki, czy jakiego jeszcze innego miasta tylko nie do Kobe. A tu trzeba karmić dzieci, trzeba wydawać bieliznę i ubranie odjeżdżającym wygnańcom.**

To jest w słabych zaledwo rysach ogólny charakter działalności delegatki P. T. C. K. na Syberję. Mimowoli nasuwa się pytanie czemu pani Ostrowska mogła stroić się w polowy kostjum C. K. w Ameryce i bawić tam miesiące a w Syberji od pracy uciekła i dla zadowolenia swojej pychy i ambicji każdemu, kto nie na jej chwałę i cześć pracuje, psuje ile może i ile jest w jej władzy.

Kiedyż nareszcie i kto ureguluje tę rozzuchwaloną swoim tytułem i nominacją wesoło bawiącą się panią — hrabinę Ostrowską? Za drogo kosztuje znoszenie jej wybryków i przystosowania się do jej turystycznej działalności.

Można jej polecić zwiedzanie Hawai, Japonji, chińskich sklepów etc., ale nie można powierzyć jej jakąkolwiek, poważną pracę, a tembardziej tak odpowiedzialną i tak ważną, jak ratownicza akcja na Syberji".

Ze swej strony dodaje:

„Póty Ostrowska tytuły nosi, aż się Paderewski urwie".

• • •

(Dla informacji podajemy, że pani hrabina Rawita-Ostrowska bawiła w Ameryce przed rokiem, reklamując się szeroko w prasie polskiej i amerykańskiej.

Korespondencję powyższą otrzymaliśmy ze źródła pewnego i odpowiedzialnego).

Z POLSKI

„Naród" warszawski donosi:

„Z kół dobrze poinformowanych zakomunikowano nam: że zarówno rząd polski, jak i rząd czeski, sprawę Śląska Cieszyńskiego, pomimo uchwały rady ambasadorów, uważają za nierozstrzygniętą. Pomiędzy przedstawicielem rządu polskiego a przedstawicielem czeskim toczyła się w tych dniach następująca charakterystyczna rozmowa:

Przedstawiciel rządu polskiego: Dopóki sprawa Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnięta nie jest, nie może być mowy o żadnym flircie politycznym.

Przedstawiciel czeski: I my sprawę tę uważamy za niezałatwioną. Ale w takim razie wydzielmy ją z ogólnych spraw i mówmy o sprawach innych.

Przedstawiciel rządu polskiego: Wątpliwe czy to do rezultatu doprowadzi!

Nie kontynujemy rozmowy tej dalej. Stwierdza ona niezbicie fakt, że rząd czeski prawem kaduka opanowane przez siebie ziemie polskie uważa za dziedzictwo nietrwałe."

Rozumie się ten djalog nie wymienionych przedstawicieli powtarzamy na odpowidezialność warszawskiego źródła.

40,000 suchotników w Krakowie.

WARSZAWA. — Profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pod wpływem szerzących się gwałtownie chorób, zwrócili się z prośbą do Amer. Czerwonego Krzyża w Warszawie o założenie szkoły pielęgniarek na wzór amerykański, któraby mogła być prowadzona przy uniwersytecie. Odezwa ta, podpisana przez takich wybitnych profesorów jak, prof. Orłowski i prof. Rutkowski, została również poparta przez majora Owena Kruegera, komisarza Am. Czerwonego Krzyża.

O bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej w Krakowie znajdujemy dane w raporcie, przygotowanym przez prof. Janiszewskiego, fizyka miasta Krakwoa. Według tego raportu, na 256,000 ludności w Krakowie, 40,000 chorych jest na suchoty. Wszystkie szpitale są przepełnione i nikt nie stara się o to, by oddzielić suchotników od innych pacjentów, co zresztą przechodzi obecne siły zarządów szpitalnych. Choroby tak są rozpowszechnione w mieście, iż musiano otworzyć kilka klinik na otwartem powietrzu, w których ubodzy leczeni są za darmo. — Wielki procent szkolnych dzieci choruje na kostne suchoty, a niema ani jednego szpotala, poświęconego wyłączne leczeniu tego rodzaju chorób.

Usilne starania odpowiednich czynników, by poprawić sytuację, nie mogą sprostać zadaniu z powodu braku odpowiedniej ilości wyszkolonych pielęgniarek. Organizacja lekarska miasta jest wspaniała. Wszystkie wypadki suchot są natychmiast raportowane i prowadzone są ścisłe rekordy wszystkich pacjentów. Miasto podzielone na dwanaście dystryktów medycznych i w każdym znajduje się apteka udzielająca lekarstw za darmo. Wszystkie dzieci szkolne są regularnie egzaminowane, i otrzymują potrzebne instrukcje z zakresu hygjeny. Rodziny, w których znajdują się suchotnicy, są również regularnie odwiedzane przez pielęgniarki, — które udzielają odpowiednich wskazówek, jak należy opiekować się tego rodzaju pacjentami.

Pomimo tych energicznych wysiłków, sytuacja nie polepsza się wcale i potrzeba szkoły, — przygotowującej pielęgniarki w dostatecznej ilości, daje się coraz bardziej odczuwać.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi, z New Yorku. — O ustąpieniu Lubomirskiego ze stanowiska posła nic nie wiemy. Są pogłoski, ale potwierdzenia ich nie było.

Czytelnikowi S., z Passaic, N. J. — Po zbadaniu podanych faktów, rzecz podamy do publicznej wiadomości.

S. S. z Hartford, Conn. — List datowany 20-go lutego, dopiero wczoraj otrzymaliśmy. Bardzo nam przyjemnie, że sprawa się wyjaśniła i że pozostaliśmy nadal na stopie przyjaznej. Rozumiemy, że często można się unieść i dlatego wszyscy musimy być wyrozumiali.

Korespondencje nadesłane zawsze umieszczać będziemy. Czy zgoda?

Czytelnikowi, z Brooklyna. — **Konsulat płaci obecnie 735 marek za 1 dolara.**

Gb. z Camden, N. J. — Korespondencji nie zamieścimy, ponieważ tej samej treści już była zamieszczona w innych pismach. Sądzimy, że sz. ob. przyzna, że powtarzanie byłoby zbyteczne.

POSPIESZNYMI OKRĘTAMI

DO KRAJU — Z KRAJU

WPROST DO
Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji
i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych

„MANCHURIA" 2 śrub.	3 marca
„LITHUANIA" 2 śrub.	4 marca
„SAXONIA" 2 śrub.	5 marca
„MONGOLIA" 2 śrub.	10 marca

Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—
Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.

Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie użyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.

Za bagaże gwarantujemy aż do domu
Usługa rychła i rzetelna

WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU
zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach

STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

U.S.MAIL STEAMSHIP COMPANY, INC.
Z New Yorku bez zmiany wprost do **BREMEN I GDANSKA**

S. S. Antigone .... 19 Marca i 30 Kwietnia
S. S. Susquehanna .... 6 Kwietnia i 21 Maja

Z NEW YORKU do NEAPOLU I GENUI

S. S. Princess Matoika .. 8 Marca i 21 Kwietnia
S. S. Pocahontas .... 7 Kwietnia i 19 Maja

Zgłosić się do Dep'tu Pasażerskiego, 45 Broadway, New York City i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

Na Pol Czer. Krzyż w Polsce

Morawski W., z N. White Plains, N. Y. złożył na plebiscyt $3.00

Na obronę Górnego Śląska

Morawski W., z N. White Plains, N. Y., złożył $3.00
Bogdański Z., z Pittsburga, Pa., nadesłał do „Nowego Świata" na plebiscyt $5.00

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
740
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek

Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów

Najstarszy Polsko-Amerykański Dom Bankowy
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.

BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

DO KRAJU
na okrętach pospiesznych bez przesiadania do GDANSKA lub HAMBURGA możecie zaraz odjechać, pracując przy lekkiem zajęciu na okręcie kilka godzin dziennie. Passporty załatwimy wam tu na miejscu. Przyjeżdżajcie natychmiast gotowi do odjazdu.
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St.
New York, N. Y.

NOWA NAZWA — STARA UCZCIWOŚĆ
NEMETH STATE BANK zmienił już swoją nazwę na American Union Bank. Jednak nowa nazwa nie zmienia obowiązków tych samych urzędników starego Nemeth State Banku. Ich obowiązkiem jest i nadal obsługiwać kostumerów tak samo uczciwie, sumiennie, prędko i punktualnie.

NIE BĘDZIECIE NARZEKAĆ
jeżeli poślecie pieniądze do kraju przez American Bank, który ślę po najniższym dziennym kursie i doręcza w krótkim czasie.

BĘDZIECIE ZADOWOLENI
jeżeli złożycie swoje pieniądze w American Union Banku, który płaci 4 procent od sta.

RÓWNIEŻ BĘDZIECIE ZADOWOLENI
jeżeli wyślecie do swojej rodziny w kraju, którzy chcą jechać do Ameryki, szyfkartę wykupioną w American Union Banku albo jeżeli kupicie w tym banku szyfkartę dla siebie jadąc do kraju.

NIE BĘDZIECIE MIEĆ KŁOPOTU
jeżeli w sprawach notarjalnych zwrócicie się po radę do specjalnego oddziału notarjalnego American Union Banku.
Po informacje prosimy pisać do

AMERICAN UNION BANK
JAN NEMETH, Prezydent
Główne Biuro: 10 East 22nd Street **New York** Filja: 1597 2nd Ave. (róg 83 ul.)

ANDRZEJ STRUG

ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUZBĘ

(Ciąg dalszy).

Wielick, X. 15.

Po chwilowym odpoczynku znowu się u nas zadarło na dobre z Cekamendą. Nawet niewiadomo, co z tego wyniknie, bo tak jeszcze nie było nigdy. Otrzymaliśmy rozkaz natychmiastowego wymarszu na Stochód pod komendę Ekscelencji. Ładujemy się i zbieramy się jak na alarm. Zbiórka szwadronów, ściągamy do kupy i w dwie godziny odmarsz. Wszyscy radzi ,że opuszczamy wstrętny Kowel. Ale już wnet poznajemy, co się tu święci, bo prowadzą nas nie przez dworzec, tylko na główną szosę na Hołoby. Zatem nie idziemy do Ekscelecji. A zatem szlusujemy do Komendanta, za Kołki, co oznacza formalne nieusłuchanie rozkazu i jakby bunt.

I jak to bywało, po paru wiorstwach Belina skręca od niechcenia na polną drogę i tak sobie cichym kłusikiem miarkuje się po za las. Tabory poszły dalej szosą, tylko się oglądamy, czy nie pędzi za nami który adjutant z Cekamendy.

Ładnie byśmy wyglądali, gdyby się słuchało tamtych panów. Może tego jeszcze brakowało, żeby nami trząsł pan Generalstabs-Hauptman c. k. legjonów polskich. Zarzucają nam z N. K. N-u, że to nie po żołniersku. Najgorzej! My też wiemy kogo mamy słuchać.

Koszyszcze, pozycja, X. 15.

Siedzimy w okopach w odcinku IV-go pułku piechoty. Pozycja w lesie. Przed nami gąszcz, a o sto kroków w zaroślach okopy moskiewskie. Są jakie takie osłony, trochę zagrodzeń, ale roboty jeszcze co niemiara, ażeby to módz utrzymać się dłużej. Cała robota patrzy na nasze ręce. Odwykliśmy od kopania, od rąbania, od dźwigania. Nad Nidą przyszliśmy do gotowego. Nasi panowie, kawalerja, siedzą pod daszkami, spoglądają po sobie i kręcą nosami. A jam bardzo rad odmiany. Jedno mam zmartwienie — o Maszkę. Nie będzie jej tam dobrze bezemnie. Kondracki to chłopak uczciwy i kocha konie. To mój przyjaciel najbliższy, ale kto ma cztery konie do obrządzenia, ten i swojego nie dopatrzy jak należy, a już nie będzie się z niewoim zanadto cackać, choćby przysięgał niewiem jak. Przez służbę okopową zawsze ucierpią te niewinne konie. Gdzieindziej przynajmniej dopilnują każdego, żeby chodził koło swoich koni. Da mu Herr Wachtmeister po mordzie, Zugsfuehrer założy mu szpangi i konie są obsłużone. A u nas za polubownie. I ja niebyłbym lepszy. Nakarmić, napoić to rzecz święta, i tylko zbrodniarz może się w tym zaniedbać.A le co do czyszczenia — wiem ,że obrządziłbym dobrze tylko Maszkę, a resztę tak sobie, a z tego niedoczyszczenia chorują konie na parchy.

Pozycja, XI. 15.

Posłano mnie dzisiaj z rozkazem do naszej kuchni. Tylkom wylazł z chodnika, zaczęli grzać. Szedłem śmiało, bo biło daleko w las na nasze tyły. Gdy stanąłem na polance, już przenieśli ogień na rezerwy. Przycupnąłem pod tęgą choiną, zapaliłem madziarka i czekam. Pusto na polanie. To wyżej to niżej pryskają nad nią obłoczki szrapnelów. To znowu trysną z ziemi bure dymy z krwawym odblaskiem. Gwiżdże, wyje, płacze, bach — bach — babach!...

Patrzę — chodzi po polanie człowiek zamyślony. Odchodzi i powraca. Trzyma się pochyło, ręce ma założone w tył. Co za żołnierz szalony przechadza się bez potrzeby wśród pękających pocisków? Nad czem że duma tak głęboko, że nic nie widzi, że nie słyszy śmierci, która sięga po niego na każdym kroku?

Ach, poznałem! To Komendant! Serce moje ścisnęło się z bólu, z przerażenia. Spadła na mnie jakby jakaś wizja bezlitosna, ponura i opętała mnie zupełnie. Przywidziało mi się, że Komendant rozmyślnie idzie między pociski i że szuka śmierci. Była chwila, gdym chciał się zerwać, podlecić do niego, paść mu do nóg i błagać go od siebie i od wszystkich: — Zlituj się! Żyj! Cóż będzie z nami!?

Zamknąłem oczy, zakryłem je rękami, żeby nic nie widzieć.

Po raz pierwszy i jedyny w życiu pomodliłem się tak jak nigdy, najgoręcej, całem sercem, pełną, wezbraną duszą: — Boże wielki! Boże mocny! Uczyń cud! Ratuj nas! Boże miłosierny! Oszczędź Go!

Może to był cud. Może był to traf. Gdym roztworzył oczy, ujrzaem Komendanta, chodzącego po dawnemu po polanie. Co taki czowiek mógł myśleć?

Majdan, 1 lut. 1916 r.

Nowa pozycja i nowe kwatery.

Już trzeci Nowy Rok obchodzę na wojnie i znowu jak dawniej nic się nie wie, co wyniknie z tego naszego polskiego wojowania. Wszyscyśmy już przywykli do tego stanu rzeczy, ale zdarza się chwila, gdy się człek ocknie i pomyśli sobie w głębi duszy — po co to wszystko i na co? Od tego jest właśnie Nowy Rok i żeby zamykać przeszość i zaczynać coś nowego. A u nas jak utknęło od samego początku, tak stoi. Nasz los jest zupełnie podobny do jąkały, który chciał niby kiedyś coś wypowiedzieć, a zacią. się i ani rusz. Męczy się, dławi się i wysila i tak już trwa od poółtora roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWY INSTRUMENT, MIERZĄCY SZYBKOŚĆ PĘDU CHMUR

Nadzwyczaj subtelny instrument zastosowany został na stacjach meteorologicznych, za pomocą którego można najdokładniej obliczać szybkość, z jaką pędzą chmury.

Podobne instrumenty są już od niejakiego czasu używane dla mierzenia szybkości wiatru, kierunku wiatru i ruchów słońca.

Znajdują się one także na stacji meteorolgicznej w New Yorku.

NEW BRITAIN, CONN.

(Nadesłane)

Co ks. Bójnowski lubi, a czego nie lubi?

Ktokolwiek z parafjan ks. Bójnowskiego posiada niemniej jak sto procent św. cierpliwości do słuchania słowa Bożego, dystylowanego przez gardełko i języczek tegoż słodkiego i ubożuchnego księżulka, ten wie, co ów „boski piastun" lubi, a czego nie lubi. Co lubi? Lubi nad wyraz wszystkich nieczytelnych i niepiśmiennych parafjan. Zwykł mówić: „dobrze ślepemu, bo nie pokaże — drugiemu — albowiem ich jest królestwo niebieskie..."

Lubi mruczeć kazania, bo wówczas ma sposobność do prześladowania wszystkich ludzi dźwigających się do oświaty, nazywając ich: zbrodniarze, złodzieje, podpalacze, psy, małpy, szczury i t. p. Albowiem tylko po wysłuchaniu takiego kazania, ludzie postępowi będą Boga oglądali.

Lubi niezwykle wszystkich tych, którzy mu regularnie płacą z góry na rok dziesięcinę, a szczególnie pp. Gorzka, Lutego, Bejnarda i Zamojskiego, gdyż ci barankowie mimo swej starości, siwizny i łysiny, przy każdej sposobności z wielką czcią całują księżulka w obydwie ręce. On zaś wzamian zwykł nazywać ich „swoimi podoficerami".

Dalej, ks. B. niezrównanie lubi swą towarzyszkę gosposię „Jadzię", która tylko ślubów nie daje i nie spowiada w kościele. Zresztą wszystkie interesa parafjalne załatwie na swoją rękę i srogo się obchodzi z parafjanami. Parę miesięcy temu wstąpiła do zakonu, ale po dwumiesięcznym pobycie wystąpiła z dwuch przyczyn: po pierwsze, miała zbyt wielki temperament; po drugie: ks. B. nie mógł dostać odpowiedniej gosposi, aby była zdolna we wszystkim zastąpić „Jadzię".

Niektórzy złośliwi parafjanie zaczęli szemrać, że niechby jaka inna zakonnica porzuciła zakon, nie „Jadzia", toby z piekła nie wylazła podług opinji ks. B., ale „Jadzia" jeszcze odpuszenie grzechów uzyskała, bo się ściśle zastosowała do piątego przykazania bożego, co ks. B., wyraźnie ogłosił...

Lubi ks. B. niezmiernie swoje farmy, krowy, niektóre zakonnice i wiele jeszcze rzeczy, ale mniejsza z tem, zobaczymy odwrotną stronę medalu.

Czego on nie lubi? Nie lubi ks. B. ludzi postępowych, t. j. tych, którzy o własnych siłach dążą do wykształcenia i poznania prawdy przez czytanie naukowych książek i gazet, albowiem faktem jest, iż samouki w większości są już z natury wrogo usposobieni do ciemnoty i lubią z zamiłowaniem szerzyć oświatę i głosić prawdę małowiedzącym, co powoduje znaczną obniżkę ks. B. dochodów z parafjan. Nie lubi ks. B. Witosa bez krawatki, gdyż jego zdaniem, — Witos jest chłop do niczego, nie umiejący nawet krawatki zawiązać, nadający się tylko do gnoju, a nie do jakichś tam rządów w Polsce, co potrafią tylko księża i magnaci. A parafjanie z potakiwaniem głów słuchają tych szyderstw rzucanych na chłopa, a nie przychodzi im do głowy, że to właśnie w nich samych t. j. parafjan godzi, bo któż oni wszyscy są, jak nie dzieci ludu?

Również nie lubi ks. B. niektórych brzydszych zakonnic, a ma ich kilkadziesiąt. Pędzi je wszystkie do roboty, na farmę, choć one przecież za odpuszczenie grzechów tylko pracują. Najbrzydsze i najstarsze — bije bryłami, przezywając je zarazem „krowami", „torbami" i tp. wyzwiskami, na co obrażone siostry w tej samej chwili żegnają się i żwawiej się oddają wynoszeniu kamieni z pola. Dalej, nie lubi ten kochany księżulek czystości ciała, i dziewcząt z fryzurami, czego dowodem jest fakt, iż w ubiegłą środę popielcową, jak zaczął przy pomocy swych pomocników sypać popiołem po fryzurach i grzywkach, to aż się ciemno w kościele zrobiło.

Wiele odważniejszych a ładnie uczesanych dziewcząt, musiało poświeć na miejscu co widząc tchórzliwsze, zaczęły uciekać z kościoła, ratując czystość włosów. Pod tym względem ks. B. okazał się szczerym, co sam potwierdził z ambony zaraz następnej niedzieli, rzucając najrozmaitsze wyzwiska na tych co się bali przyjąć popiołu jako daru, trzymając się przysłowia, że „darowanemu koniowi nie zaglądaj w zęby".

Nawet na przyszły raz obiecał postawić przy drzwiach dwuch policjantów, których obowiązkiem będzie wypuszczać swobodnie tylko posypanych popiołem, a nie posypanych chrzcić pałkami i wracać do kościoła. Parafjanin z New Britain i na to się zgodzi.

Na zakończenie przytoczę i to, że niedawno odbył się pogrzeb jednego weterana z wojny światowej, który służył w armji amerykańskiej. Krewni zmarłego przygotowawszy ciało do pogrzebu ,pokryli częściowo trumnę sztandarem amerykańskim, rozumie się nie bardzo nowym, co okropnie rozezłościło ks. B. Naturalnie natychmiast usunął sztandar z trumny, i niemało zakłopotał winowajców, ale wkońcu pokropił i kazał pochować ciało na polskim cmentarzu.

W niedzielę z ambony sponiewierał wszystkich za to, że dotychczas nie wiedzą o tem, iż na trumnę nie-katolika nie wolno kłaść nic z wyjątkiem krzyża i że byłoby świętokradzką zbrodnią kropić wodą święconą jakiś sztandar, na którym przedtem przypadkowo mógł leżeć jaki pies, albo chłopak z dziewuchą. (Autentyczne.) Przy tej samej sposobności zapowiedział dobitnie, że od tej chwili, on, proboszcz, będzie udzielać ślubu tylko wiernym katolikom, którzy płacą jemu dziesięcinę regularnie, i zasłużyli sobie, aby ich proboszcz obsłużył, a tym „niedowiarkom" i „małpom" będą służyć tylko jego asystenci, czyli wikarjusze.

A zatem, podług zeznania ks. B., kościół rzymsko - katolicki posiada lepsze i gorsze, droższe i tańsze sakramenta do rozporządzenia, czyli „nothing but business". Dodam tu jeszcze, że gdybym ja tak był wikarjuszem, tobym się na śmierć rozgniewał na bosa proboszcza za taką zdradę, ubliżającą publicznie, jakoby wikarjusze byli do niczego, żeby musieli tylko „niedowiarków" i „małpy" obsługiwać, a zatym, z najtańszymi i najlichszymi sakramentami mieli do czynienia.

Zaiste wstydziłbym się.

J. S.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU
wymaga wielkiej ofiarności całego narodu polskiego

Z poezji Górnośląskiej

JULJUSZ LIGOŃ*).

KOCHAJMY SIĘ

„Kochajmy się wszyscy wzajem
Naszych przodków obyczajem",
Bośmy są jedną rodziną
Dowody tego w nas słyną.

Kaszubi, Staroprusacy,
Mazurzy i Warmjacy,
Wielkopolanie, Ślązacy,
Wszyscyśmy bracia Polacy.

I tutaj pod Karpatami,
Też jednym duchem tchną z nami,
Na Litwie i królewiacy,
Wszyscyśmy jedni rodacy.

Z PIEŚNI GÓRNOŚLĄSKICH**)

Jestem sobie polak
Z górnośląskiej matki —
Dumnam, choć pochodzę
Z małej, wiejskiej chatki.

Choć żyje w zaciszu
Mojej skromne chaty,
Oddycham swobodniej
Niż wiejskie magnaty.

Którzy w swych pałacach
Złocistych pokojach,
O Bogu nie myślą,
Lecz o modnych strojach.

Ja zaś do kościoła
Idę w wielkiej sukni,
I Bogu pieśń nucę
Jakoby na lutni.

W mej ojczystej mowie,
Którą kocham szczerze
I za nic nie oddam,
Wrogowi w ofierze.

Choćby przyszedł szatan
Ze swoją chytrością,
W obronie mej mowy
Stanę z zawziętością.

Będę bronić wiary,
Póki będę żyła,
Aby polska mowa
Nigdy nie zginęła!

*) Urodzony 28-go lutego 1823 r. w Prądach pod Koszęcinem w powrocie lublinieckim na Górnym Śląsku — zmarł 17-go listopada 1889 r.

**) Podajemy tu pieśń, która podkreśla silnie uczucia patrjotyczne polskie, łącząc je z uczuciem religijnem, ślązacy bowiem są bardzo religijni.

Z POLSKI

KRZYŻ ZA OBRONĘ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Delegacja Śląska u Naczelnika Państwa. — Przemówienie pana Bocheńskiego.

Naczelnik Państwa przyjął w dniu 27-go stycznia deputację prezydjum Rady Narodowej ks. Cieszyńskiego, złożoną z pp. pos. Bobka, ks. Londzina i Regera. W deputacji wzięli również udział przewodniczący komisji przygotowawczej odznak pamiątkowych, poświęconych obronie Śląska Cieszyńskiego.

Deputacja ta wręczyła Naczelnikowi Państwa krzyż II klasy „Za Obronę Śląska", krzyż ten ustanowiony był jeszcze przed dwoma laty przez autonomiczną wówczas Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego.

Krzyż wykonany jest ze srebra, emaljowany błękitem, w środku umieszczono tarczę. otoczoną złotym wieńcem. Na lazurowem tle tarczy widnieje wieża piastowska w Cieszynie.

Wręczając krzyż, prezes komisi przygotowawczej pan Bocheński wygłosił następujące przemówienie:

„W styczniu 1919 napadli czesi zbrojnie na Śląsk Cieszyński. Napaść była niespodziewaną i podstępną, bez wypowiedzenia wojny wśród pokoju zagwarantowanego ugodą z dnia 5-go listopada 1918 roku, zawartą pomiędzy Radą Narodową ks. Cieszyńskiego a Narodnym Vyborem Czeskim

Wyswobodzone co dopiero z pęt niewoli, państwo polskie rozporządzało nieliczną tylko armją, a granic Śląska Cieszyńskiego strzegło zaledwie kilkuset żołnierzy.

Ta garstka żołnierzy, wzmocniona przysłanymi przez Ciebie, Panie Naczelniku Państwa i Wodzu Naczelny, na obronę Śląska Cieszyńskiego zebranymi naprędce nielicznymi posiłkami, stawiła dziesięciokrotnej przemocy czeskiej bohaterski opór, a w stoczonej pod Skoczowem bitwie zadało wojskom czeskim taką porażkę, że czesi prosili o zawieszenie broni.

Na pamiątkę tej bohaterskiej obrony Śląska przed najazdem czeskim postanowiła Rada Narodowa ks. Cieszyńskiego odznaki „Za Obronę Śląska".

Wprawdzie rozstrzygnięciem konferencji ambasadorów w Paryżu z dnia 28-go lipca 1920 roku, załatwiono sprawę cieszyńską w sposób wielce niesprawiedliwy i dla każdego polaka ze Śląska Cieszyńskiego nader boleśny, ale to rozstrzygnięcie, nie zmienia w niczem zasług naszych dzielnych żołnierzy, którzy w styczniu 1919 roku w bitwie pod Skoczowem należycie spełnili swój obowiązek obrony Śląska Cieszyńskiego przed najazdem czeskim. I dlatego odznaki „Za Obronę Śląską" mają swoje znaczenie i dzisiaj .

Wobec tego prosimy Cię, Panie Naczelniku Państwa i Wodzu Naczelny, o przyjęcie ofiarowanej Ci w formie krzyża I klasy odznaki: „Za Obronę Śląska" jako symbolu zorganizowanej i udzielonej przez Ciebie w styczniu 1919 roku skutecznej pomocy ku obronie Śląska Cieszyńskiego przed najazdem obcym."

* * *

Wraz z odznaką delegacja wręczyła Naczelnikowi Państwa adres hołdowniczy członków prezydjum Rady Narodowej komisji przygotowawczej.

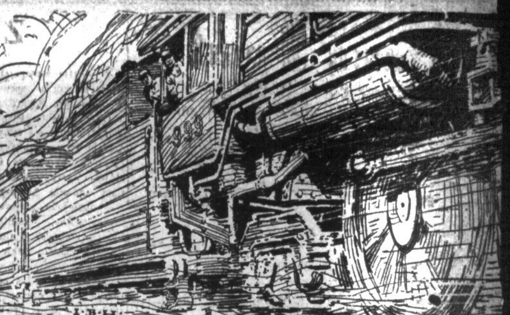

Jego spodnie robocze ocaliły go

NA wązkim brzegu — nie miał czasu do namysłu, ani miejsca do stania — skoczył, a przed nim była śmierć tak pewna, jak od nadchodzącego pociągu. Ale on wcale nie zeskoczył i pociąg przeszedł nie uszkodziwszy go zupełnie. Jego spodnie zaczepiły się o wystający hak żelazny i nie **rozdarły się.** Podciągnął się z powrotem na szyny nieuszkodzony.

Ponownie i znowu wielka siła Sweet - Orr roboczego ubrania została sprawdzoną i dowiedzioną w wielu wypadkach tak zadziwiających, jak powyższy.

I siła ta jest w każdym ubraniu marki Sweet-Orr.

Przy następnym kupnie roboczego ubrania zwracaj uwagę na Sweet-Orr markę.

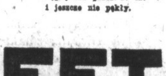

Ciągną tak przez 50 lat i jeszcze nie pękły.

SWEET-ORR & CO., Inc.
15 Union Square, New York

SWEET-ORR

UNIJNEGO WYROBU

UBRANIA DO ROBOTY

OVERALLS I SURDUTY — KOSZULE DO PRACY — SPODNIE DO PRACY I GARNITURY
WELWETOWE SPODNIE I UBRANIA — KOSZULE FLANELOWE — SPODNIE DO SPACERU
KHAKI SPODNIE I GARNITURY — KROTKIE SPODNIE SPORTOWE

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pr... jącego. Daje informacje we wszystk... Cywilnych i Kryminalnych sprawach
Główne Biuro:
1 Union Sq. róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

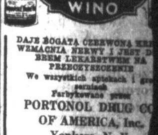

Zabezpiecz SWE ZDROWIE!
HOFFMANA GORZKIE WINO
DAJE BOGATĄ CZERWONĄ KR... WZMACNIA NERWY I JEST D... BREM LEKARSTWEM NA PRZECZYSZCZENIE
We wszystkich aptekach i gr... serniach
Fabrykowane przez
PORTONOL DRUG CO. OF AMERICA, Inc.
Yonkers, N. Y.

CHASKOSCHES
228-230-232 First ... róg 14ej ul., New Y...
SKŁAD MEBLI
$1 otwiera wasze konto
Sklep zamykamy o 6ej wieczo... wyjątkiem poniedziałków i sobót

POLSKI DOM BANKOWY
SPRZEDAŻ SZYFKART — WYSYŁKA I WYMIANA PIENIĘDZY
Jadąc do kraju, posyłając pieniądze, sprowadzając krewnych lub mając jakąś notarjalną lub krajową sprawę, zgłaszajcie się tylko do nas do największej instytucji bankowej, gdzie szyfkarty sprzedawane po cenach kompanicznych, gdzie pieniądze są w kraju dużo prędzej i gdzie tysiące polaków zgłasza się.
POLSKI DOM BANKOWY — Goldberger & Goodman
136 E. 42nd St. — New York, N. Y.

(K)ronika miejscowa

(P)ogoda, ciepło, wiatr połu(dni)owy.

(Za)bity w pobliżu stacji poli(cy)jnej. — Modesto Anendolgina (zo)stał znaleziony zabitym od (w)ystrzału rewolwerowego w pa(ka)rni teatru „Thalia" na Bowe(ry), gdzie był on zatrudnio(ny) w charakterze stróża. Pod (gło)wą jego znaleziono rewolwer (z) wystrzelonymi dwoma kulami. (D)rzwi od piwnicy na ulicę zna(lez)iono otwarte, tędy prawdopo(do)bnie uciekał zabójca. Policja (nie) domyśla się powodu zabój(st)wa.

(K)ompanja podziemnej i gór(n)ej kolei ma dochód duży z pię(ci)ocentowego przejazdu. — Z ra(chu)nków Interboro Rapid Tran(si)t Co., — kompanji podziemnej (i) górnej kolei miasta New Yor(k)u — za miesiąc styczeń widać, (że) kompanja ta zebrała pięcio(ce)ntówek za przejazd w tym (m)iesiącu na sumę $4,940.995.75, (a za) ostatnie siedem miesięcy (...)10.392.16.

(Po) odciągnięciu kosztów i po(datkó)w kompanja ta miała w (stycz)niu $1,509.116.07, a za (ostat)nie siedem miesięcy — (...)2.944. Okazuje się, że moż(na m)ieć poważny dochód z pię(cioce)ntowych przejazdów. Tyl(ko ż)e kompanja ta zasłania się (jeszcze wc)iąż „obligacjami" z przesz(łości), dzięki którym, jak twierdzi, cierpi deficyt.

Echa słynnego bankietu policyjnego. — Uczestnik słynnego bankietu policyjnego w hotelu Commodore, Oskar Czyrski, zgubił na owym bankiecie bardzo cenny i kosztowny odznak masoński, który miał przy swej dewizce. Pomimo, że ogłosił on o zgubie w kilku gazetach, nikt jednak do tej pory nie zgłosił się.

Dwaj policjanci oczekują sprawy o morderstwo. — Wobec nalegania byłego gubernatora C. S. Whitmana, będzie wznowiona sprawa policjantów R. A. O' Brien'a i C. J. Fllod'a o zabicie w 1918 roku J. Cushman'a, piętnastoletniego chłopca, podczas kiedy ten na dachu swego domu pilnował gołębi.

Dostał wyrok nieograniczony. — Jacob F. Dubbel, syn bankiera z Mount Vernon, N. Y. skazany został na nieograniczony czas więzienia za to, że usiłował spieniężyć czek na $2.400 w Gnaranty Trust Co. Dubbel sam był ofiarą jakiejś spryciarki, która go naciągnęła na cztery tysiące dolarów przy sprzedaży bondów.

Młodociany aktor dostaje 60 tysięcy dolarów odszkodowania. — Sąd przyznał Georgeowi Walcott, dziewięcioletniemu aktorowi ruchomych obrazów odszkodowania 60 tysięcy dolarów od Verboden Realty Corporation za uszkodzenie zdrowia, jakiego doznał w lipcu roku zeszłego w windzie domu pn. 119 West 45ta ul. Do sądu przywieziono go na wózku ze szpitala, gdzie jeszcze dotąd przebywa. Ostatnia jego pensja, jaką pobierał przed wypadkiem była 75 dolarów tygodniowo.

Dr. Scheele zaplątany w poważne sprawy, dostaje tylko jeden dzień aresztu. — Dr. Walter T. Scheel w roku 1916 był zawikłany w sprawę zamachów na okręty z amunicją; był on pomocnikiem słynnych agentów państwa niemieckiego Boy-Ed'a i Von Papen'a, dowodzących całym szeregiem zamachów w tym kraju. Obecnie za te przestępstwo skazany został na jeden dzień aresztu. Wyrok ten ma do zawdzięczenia swym usługom, jakie po aresztowaniu oddał departamentom sprawiedliwości, wojny i marynarki, jako ekspert przy trujących gazach. Ośm innych osób, które były aresztowane razem z nim, były skazane na wyroki od 500 dol. kary i 6 miesięcy więzienia do 5000 dol. kary i dwuch lat więzienia.

Prokurator generalny i inni urzędnicy sądzeni o 100 tysięcy dolarów odszkodowania. — Maria Salsedo, żona Andrea, który w swoim czasie, oskarżony o należenie do organizacji anarchistycznej, skoczył z czternastego piętra z biura departamentu sprawiedliwości i zabił się na miejscu, wniosła skargę do sądu o odszkodowanie 100.000 dol. od generalnego prokuratora Palmera i innych urzędników federalnych. W oskarżeniu adwokat skarżącej zarzucał **brutalność** Palmerowi i innym urzędnikom, która doprowadziła niewinnego Andrea Salsedo do samobójstwa.

DWA RAZY OBRABOWANI PRZEZ TYCH SAMYCH RABUSIÓW

L. Axtell i E. Brandes, zamieszkujący w kawalerskim departamencie pn. 541 West 158ma ul. obrabowani zostali poraz drugi w tym miesiącu przez tych samych bandytów.

Pierwszy raz bnadyci odwiedzili ich wieczorem 8 go lutego. Późnym wieczorem ktoś zapukał do drzwi. Axtell otworzył i dwuch nieznajomych zapytało o Brandesa. Pomimo odpowiedzi Axtella, że tego ostatniego niema w domu, nieznajomi wpakowali się do mieszkania bez pardonu i z rewolwerem w ręku zmusili go do milczenia. Tak czekali blizko trzy godziny na Brandesa, a kiedy ten nadszedł przywiązali ich obydwuch do krzeseł i obrabowali Axtella z 47 dol., a Brandesa ze 190 dol. Uprzedziwszy, że jeszcze kiedyś do nich powrócą, i żeby alarmu nie podnosili, bo będą strzelać, bandyci ulotnili się.

Obawiając się powtórnego napadu pp. Axtell i Brandes zaprowadzili przyrząd alarmowy, od którego guzik znajdował się pod jednym z krzeseł.

Nieznajomi słowa dotrzymali i odwiedzili ich obecnie poraz drugi. Na ich widok Axtell ruszył ku krzesłu, co zwróciło uwagę bandytów, a podskoczywszy do krzesła, usunęli go i przekonali się o istnieniu guzika alarmowego. To ich mocno rozezłościło. Ale nie przywiązali swych ofiar do krzeseł, jak to uczynili pierwszym razem, ale odrazu pod groźbą rewolwerów obszukali im kieszenie, tym razem z mniejszym powodzeniem, bo tylko 37 dol. zabrali, poczem najspokoniej odeszli. W czasie jednak rabowania, któryś z „gości", prawdopodobnie mimo wiedzy nastąpił na guzik, gdyż została zaalarmowaną najbliższa stacja policyjna. Policja przybyła, kiedy bandyci już znikli z widowni.

Poszkodowani pp. Axtell i Brandes nie chcieli już pozostać w mieszkaniu i udali się do hotelu, aby tam noc przespać, o ile oczywiście, po takiej przygodzie spać mogli.

POLSKA KORPORACJA SPOŻYWCZA W NEW YORKU

Taką jest nazwa korporacji handlowej, która została założona blisko półtora roku temu w naszym mieście przez ludzi dobrej woli i energji. Dzisiaj Polska Korporacja Spożywcza posiada już dwa sklepy w New Yorku; jeden pn. 419½ East 9ta ul., drugi pn. 505 East 6ta ul. Obydwa te sklepy znajdują się wśród ludności polskiej, tak że naszym paniom gospodyniom jest blisko do polskiego sklepu. Że przedsiębiorstwo to rozwija się dobrze, to świadczyć mogą następujące dane, które zaczerpnęliśmy od dyrektorjatu Polskiej Korparacji Spożywczej. Od chwili założenia korporacji zebrano gotówki za udziały przeszło 5000 dolarów, ale sklepy te dzisiaj mają wartości przeszło 7.800 dolarów. Cyfry te mówią same za siebie.

Uskarża się tylko dyrektorjat, że spodziewał się większego poparcia ze strony tak wielkiej polonji, jaką jest nowojorska polonja. Spodziewał się, że tak obywatele polacy zakupią większą ilość udziałów, jak i obywatelki polki będą więcej unikać obconarodowych sklepów, popierając własny handel.

I fakt taka spółka handlowa, jak Polska Korporacja Spożywcza, powinna mieć w New Yorku nie dwa, ale dziesięć sklepów, ale to w zupełności zależy od ogółu.

Nie wątpimy, że rodacy nasi w New Yorku, rozumiejąc potrzebę popierania podobnych spółek, zechcą odtąd zwrócić większą uwagę na wysiłki garstki energicznych i przedsiębiorczych rodaków i poprą ich przez zakupywanie 10-dolarowych udziałów, jak również nabywanie towarów w sklepach Polskiej Korporacji Spożywczej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat"

(Tel.) Orchard 1636
Cathedral 9466
(E)DWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
(Go)DZINY:
(1):30—2:30 po p.
(7)—8 wieczór
(...)—1 niedziele
56—7th St. NEW YORK

(Tel)efon: Orchard 2021
(D)OKTOR MARTINSON
LEKARZ
(...) East 10 ulica, blisko Ave. „A"
(Godz)iny: 8—10 rano
1—2 po poł. 6—8 wiecz.
(N)iedziele 8—10 rano 1—2 po poł.

(Tel)efon: Orchard 1521
(J)ÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
(...)2 po poł.
(N)iedziele do godziny 2ej po poł.
(...)8:30 wieczór
21 E. 10th ST. NEW YORK

(Tel)efon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
(...) E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
(Go)dziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

A PEPPERMINT LAXATIVE CANDY GOOD FOR ALL
(G)ARFILAX
VERY PLEASANT IN TASTE ACTS QUICKLY
?
(...)ześniej czy później musicie używać (Gar)filax. Dowiecie się czytając nasze o(głoszenia) jutro.
F. GARFINKEL
141 Avenue A, New York

United American Lines INC.
Joint Service with
Hamburg American Line
NEW YORK — HAMBURG WPROST
Najkrótsze połączenie z wszystkiemi częściami Centralnej Europy
S. „MOUNT CLAY"
POPRZEDNIO „PRINZ EITEL FRIEDRICH"
(Na)stępny Odjazd (z) New Yorku
Czwartek, 31-go Marca
o 2-ej popołudniu od Pier No. 7 North River
(Kaj)uty na 2, 4 i 6 osób. Salony do palenia. Pokoje i pokłady spacerowe na usługi pasażerów 3-ciej klasy wyłącznie.
Po rezerwowane kabiny pisać do upoważnionych agentów
(...) BROADWAY NEW YORK CITY

SIOSTRY ZROSNIĘTE

podobnie jak kiedyś słynne siostry Siamskie, są zrośnięte ze sobą od urodzenia dwie czeszki Rózia i Józefa Blazek, które przybyły niedawno z Pragi do Ameryki.

Jedna z nich jest zamężna i ma jedenastoletniego chłopca, druga jeszcze jest panną.

DEPESZE

(Ciąg dalszy ze str. 1ej)

Paryżanie wybierają socjalistów do parlamentu

PARYŻ, 28-go lutego. — Kandydaci socjalistyczni ubiegający się o wybór do parlamentu na miejsce opróżnione przez prezydenta Milleranda i śmierć jednego z paryskich posłów parlamentarnych, zostali wybrani większością głosów, jak się okazuje po przeliczeniu oddanych głosów. Kandydaci socalistyczni otrzymali 66,264 głosów, kandydaci partji rządowych 46,993 głosów.

„Władca" idzie do więzienia

DENVER, 28-go lutego. — Joshna Jehovah Sykes, „Samozwańczy władca nieba" i głowa świątyni Dawida, wyjechał dzisiaj z Denver do San Francisco, dokąd przybędzie we wtorek, by rozpocząć odsiadywanie 18-miesięcznej kary więzienia za sprzeciwianie się poborowi do wojska na podstawie prawa służby przymusowej.

POŻYCZKA ST. ZJEDNOCZ. DLA WŁOCH

LONDYN, 28-go lutego. — Korespondent londyńskiego „Morning Post" donosi z Rzymu, że została tutaj ogłoszona umowa, na mocy której grupa amerykańskich kapitalistów dostarczy rządowi włoskiemu materjałów surowych na sumę 50,000,000 dol. płatnych w pięciu latach z doliczeniem procentu po 5 od sta. Włochy otrzymają w ten sposób znaczne zapasy węgla, bawełny i zboża.

Stany Zjedn. popierają Costa Rica przeciw Anglji

WASZYNGTON, 28 lutego. — Rząd Stanów Zjedn. stanął po stronie obecnego rządu Costa Rica w sporze tej republiki z Anglją z powodu unieważnienia przez rząd Costa Rici kencesji naftowych, nadanych kompanjom angielskim przez samozwańczego prezydenta Costa Rici — Friderica Finsco.

Spór Costa Rici z Anglją nabrał poważnego znaczenia z chwilą, gdy angielskie okręty wojenne zjawiły się u wybrzeży republiki Costa Rici. Dotychczas Anglja nie uciekała się do używania siły zbrojnej lub chociażby demonstracji siły wojennej gdy się nie udało jej obywatelom uzyskać jakichś koncesji od republik środkowo amerykańskich, nie porozumiawszy się przedtem z rządem Stanów Zjednoczonych.

W obecnym wypadku Anglja ma zamiar zmusić rząd Costa Rici do ustępstw, nie pytając się o zgodę Stanów Zjedn.

Bolszewicy armeńscy odebrali Gruzji sporne ziemie

LONDYN, 27 lutego. — Walki pomiędzy bolszewickiemi wojskami armeńskiemi a wojskami republiki Gruzji ustały na chwilę.

Bolszewickie wojska armeńskie usadowiły się mocno na na spornym pomiędzy Armenją a Gruzją terytorjum Borchalu, które Gruzja początkowo godziła się ustąpić dobrowolnie, a następnie odmówiła usunięcia swoich wojsk.

Bolszewicki minister spraw zagranicznych Czyczerin ofiarował się na pośrednika dla uojednania dwuch poróżnionych narodów.

Ograniczenia emigracyjne będą trwać przez 15 miesięcy

WASZYNGTON, 27 lutego.— Kongres Stanów Zjed., zatwierdził dzisiaj sprawozdanie z projektu do prawa o ograniczeniu emigracji. Projekt do prawa o ograniczeniu emigracji przewiduje, że przez 15 miesięcy poczynając od 21 kwietnia, 1921, liczba emigrantów ma być ograniczona do trzech procent, liczby emigrantów europejskich danej narodowości przebywających już wS tanach Zjedn.

Podstawą do wyznaczenia tego trzeciego procentu ma posłużyć liczba znajdujących się emigrantów europejskich, wykazana w spisie federalnym, sporządzonym przez rząd Stanów Zjed. w 1910 roku.

Sprawozdanie komisji z projektu o ograniczeniu imigracji zostało przyjęte 145 głosami, przeciw 38. Kongresman Sabat z Illinois domagał się imiennego głosowania. Sprawozdanie komisji ma być przyjęte jeszcze przez senat.

Parowiecu derzył w górę lodową.

BOSTON, 26 lutego. — Parowiec transatlantycki „Princess Matoka", wioząc na pokładzie 2 tys. pasażerów z Genui i Neapolu, uderzył niedaleko Cape Race w Nowofunlandji w górę lodową. Siedem godzin, parowiec, który uszkodził w zetknięciu ster, rzucany był przez fale oceanu, a dopiero po upływie tego czasu, załoga zdołała go jako tako doprowadzić do porządku.

Okręt ma przybyć dzisiaj rano do Bostonu o własnych siłach.

Austrja nie chce Aljantom otworzyć kas banku państwa.

WIEDEN, 26 lutego. — Rząd austrjacki, odmówił komisji międzyaljanhkiej wydania kluczy do kas austro - węgierskiego banku.

Chodzi o wypłacenie 65 miljonów złotych koron państwom, które poprzednio wchodziły w skład Austro-Węgier.

Jednocześnie, rząd austrjacki wniósł formalny protest przeciwko postanowieniu komisji od szkodowań, która nakazała powyższą sumę wypłacić. (Z tych 65 miljonów, proporcjonalna część należy się Polsce).

POGADANKI O ZDROWIU

Przeciętna waga mężczyzn i kobiet

Mężczyźni:

5 stóp i 1 cal — 120 funtów.
5 stóp i 2 cali — 125 funtów.
5 stóp i 3 cali — 130 funtów.
5 stóp i 4 cali — 13 5funtów.
5 stóp i 5 cali — 141 funtów.
5 stóp i 6 cali — 145 funtów.
5 stóp i 7 cali — 150 funtów.
5 stóp i 8 cali — 154 funtów.
5 stóp i 9 cali — 159 fnutów.
5 stóp i 10 cali — 164 funtów.
5 stóp i 11 cali — 169 funtów.
6 stóp — 175 funty.
6 stóp i 1 cal — 181 funtów.
6 stóp i 1 cal — 181 funtów.
6 stóp i 2 cali — 188 funtów.

Kobiety:

4 stopy i 19 cali — 108 funtów.
4 stopy i 11 cali — 112 funtów.
5 stóp — 114 funty.
5 stóp i 1 cali — 118 funtów.
5 stóp i 2 cali — 111 funtów.
5 stóp i 3 cali — 116 funtów.
5 stóp i 4 cali — 129 funtów.
5 stóp i 5 cali — 133 funtów.
5 stóp i 6 cali — 137 funtów.
5 stóp i 7 cali — 142 funtów.
5 stóp i 8 cali — 146 funtów.
5 stóp 9 cali — 150 funtów.
5 stóp i 10 cali — 154 funtów.
5 stóp i 11 cali — 158 funtów.

Dr. Edward J. Bero.

Teatr i Muzyka

PAWEŁ KOCHAŃSKI

Dnia 9-go marca popołudniu o godz. 3ej w Aeolian Hall, wystąpi we własnym koncercie poraz trzeci już w New Yorku znakomity skrzypek polski p. Kochański. Przyjęty nadzwyczaj pochlebnie, jako pierwszorzędny artysta przez publiczność i krytykę nowojorską, jak zaznacza prasa miejscowa, może zawsze liczyć na powodzenie.

Nie jest to tylko znakomity wykonawca techniczny — pisze „The Musical Digest" — lecz artysta w całem znaczeniu tego słowa, który wkłada w grę moc fantazji i uczucia.

R. Clug, pianistka, będzie koncertować w poniedziałek, dnia 28go lutego, w Aeolian Hall.

Młodziutka, lecz bardzo utalentowana artystka, wykona szereg utworów Brahmsa, Liszta, Mendelsohna i Szopena.

Początek o godzinie 3ej po południu.

TEATR LUDOWY

Pod kierunkiem p. L. Kowalskiego, teatr Ludowy, wystawia w niedzielę, dnia 13-go marca, w Washington Irving High School, świetną sztukę p. t. „Panna Mężatka". Rolę tytułową odegra p. Halina Bruczówna.

Brooklyn-Greenpoint

Komitet Złączonych Towarzystw urządza serję odczytów w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave.:

W piątek, dnia 4-go marca — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Zatargi stanów w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 11-go marca — wygłosi odczyt ob. W. Błażewicz, na temat: „Stan ekonomiczny Polski w chwili obecnej". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 18go marca — wygłosi odczyt ob. J. Korski, na temat: „Ludność żydowska w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 25-go marca — wygłosi odczyt ob. Korona, na temat: „Pomorze a Niemcy i Polska". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 1-go kwietnia — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Rzym a Polska". Początek o 7:30 wieczór.

Wstęp 10 centów.

Górny Śląsk to nietylko bogactwo ale przedewszystkiem dzielny i bohaterski LUD POLSKI

Kto jeszcze nie spełnił swego obowiązku, niech wpłaci dobrowolny podatek na PLEBISCYT

BACZNOŚĆ NEWARK, N. J.

DZISIAJ! DZISIAJ!

W Polskim Klubie Oświatowym, pn. 252 Court ul.

OB. W. BOJAN-BŁAŻEWICZ

wygłosi odczyt na temat:

„Przed rozwiązaniem najważniejszych kwestji dla Polski"

Początek o godz. 8ej wieczorem.

WSTĘP WOLNY.

FILJA STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH W FILADELFJI, PA.

ma swoje posiedzenie w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w sali Domu Polskiego, o godzinie 8ej wieczorem.

W. BALCZAREK, przedstawiciel.

FILJA STOW. MECH. POL. W NEW YORKU

Posiedzenie członków filji odbędzie się we czwartek dnia 3-go marca w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.

Komitet balowy ma zdać sprawozdanie z wieczoru urządzanego dnia 8-go stycznia.

Obecność wszystkich członków filji jest pożądana, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

A. Markowski, przewodniczący.

DROBNE OGŁOSZENIA

DROBNE OGŁOSZENIA W NOWY ŚWIECIE SĄ NAJTAŃSZYM SPOSOBEM ZAŁATWIANIA INTERESÓW.

POTRZEBA MĘŻCZYZN

ZARZĄDCÓW SKLEPOWYCH POTRZEBA DO SKLEPÓW KORPORACJI „STOJOWSKI STORES, INC."

Znana w tych stronach firma zamieniona niedawno na akcyjne stowarzyszenie pod nazwą „Stojowski Stores, Inc.", posiada już cztery składy z fonografami i rekordami. A w najbliższym czasie otworzy cały szereg takich sklepów w różnych osadach polskich. Ludzie uczciwi i z handlem obeznani będą przyjęci do prowadzenia tych sklepów jako zarządcy, inni zaś jako sprzedawcy sklepowi. Jednym i drugim płacimy wysokie wynagrodzenie od 40 dol. do 60 dol. tygodniowo i więcej. Inni mogą być ludzi potrzebujemy zaraz. Inni mogą być przyjęci jako organizatorzy i reprezentanci korporacji pod nazwą — „Sklepy Stoojowskiego".

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do głównego biura pod adresem:

„STOJOWSKI STORES, INC."
579 Grand St., Brooklyn.

AGENT OGŁOSZENIOWY, zdolny i energiczny, mogący się wykazać świadectwami od poprzednich pracodawców, potrzebny natychmiast. Posada stała, dochody wielkie dla fachowego tylko. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego", 26 Newark Ave., Jersey City, N. J. (2m)

POTRZEBA AGENTÓW do przyjmowania prenumeraty. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego", 26 Newark Ave., Jersey City, N. J. (2m)

POTRZEBA operatorów do palt damskich. Hollander Bros., 263 Greene St., ostatnie piętro. (5m)

POTRZEBA BUCHALTERA lub buchalterki ze znajomością języka angielskiego. Zajęcie stałe. Warunki dobre. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego, 26 Newark Ave., Jersey City. (2m)

DO TRZEWIKOW „Lasters" i drugich „lasters" skorzystają, jeżeli się zgłoszą do nas. Bert E. Drake & Co., 235 Park Ave., Brooklyn. (3m)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez

UNITED EMPLOYMENT AGENCY. INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.

Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBA operatorek do jedwabnych dziecięcych sukien. Musi umieć wykończyć całą sukienkę. Horowitz & Rumberg, 18 West 21 ul. (2f)

POKOJE DO WYNAJĘCIA

SAMOTNY mężczyzna poszukuje pokoju przy polskiej familji w Flushing, L. I. R. Box 30, College Point, L. I. (1)

POSZUKUJE mieszkania u polskiej familji samotny człowiek. 224 E. 57th St. Władysław Olekay. (2)

MASZYNISTKA piszaca biegle na maszynie po polsku i angielsku znajdzie stałe zajęcie w „Dzienniku Nowoyorskim", 26 Newark Ave., Jersey Citty, N. J. (2f)

NA SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „Candy Store" blisko szkoły. Dwa pokoje. Rent 20 dol. Cena 250 dol. 147 Lincoln St., Jersey City Heights. (1)

NA SPRZEDAŻ, piekarnia na dwa piece. Wszystka maszynerja. Nowy Dodge automobil. Handel gotówką. Miejscowość bardzo przystępna. Cena umiarkowana. Róg 4ej i Essex ul., Passaic, N. J. (1)

POSZUKIWANIA

PANNA FRANCISZKA RUMINSKA poszukuje pani Julji Olyjarczyk, która zamieszkuje w New Yorku. Ktoby o niej wiedział lub ona sama, to proszę przysłać adres. Mój adres taki: Franciszka Rumińska, 72 Pulaski St., Buffalo, N. Y. (2)

— RÓŻNE. —

KTOBY miał jakąkolwiek informację w sprawie pieniędzy wypłaconych Janu A. Stankiewiecz, także znany jako Jan A. Lennon, J. A. Standvitch i Jan A. Standish, w Buffalo, Pittsburgu lub Youngstown przez cztery lub pięć lat, usłyszy coś korzystnego, gdy się skomunikuje z Martin Catts, Attorney & Counsellor at Law, 220 West 42ga ul., New York. (25, 27, 28)

SWETRY
Bogaty wybór w naszej fabryce
CENY BARDZO NISKIE
Warto posłać rodakom w starym kraju
32—FIRST AVE., COR. 2ND STR.
S. WERNOVSKY

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR. róg 3ej Ave.
Zawsze otwarta. — Ceny umiarkowane
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

SANTAL CAPSULES MIDY
Przynosi szybką ulgę W KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej flegmie. Bezpieczne i skuteczne. Na każdej kapsułce wypisane jest imie MIDY. Wystrzegaj się podróbek

Po świętach! Specjalna Wyprzedaż Brylantów
O 25% TANIEJ
Wybór rozmaitej biżuterji u znanego JUBILERA
Frank Ficek
330 E. 72-go ulica NEW YORK
Telefon; Rheinlander 6280.

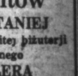

Polska Korporacja
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją mieli stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro)
21 PARK ROW
New York City

NIE ZAPOMINAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU!

DOKTOR SZWARZ
Chirurg-Dentysta
Specjalną uwagę dostają ludzie nerwowi. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chore zęby wyleczone zupełnie.
Ceny umiarkowane. — Mówi po polsku.
Najnowsze ulepszenia.
59 Suffolk St., New York

ANDRZEJ STRUG

ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

(Ciąg dalszy).

Wiemy dobrze, że nasze zadania najświętsze to nauczyć się doskonale tej żołnierki i wojny. To się robi, ale ludzie to nie maszyny. Ludzie czują, niecierpliwią się, wreszcie się zdzierają zupełnie. Jest takich sporo. Chyba dlatego u nas piją tak morowo, żeby przetrzymać?

Trwać! Trwać To się robi, ale czasami już jakby przez sen. Nikomu się nie chce domacywać jakiejś prawdy. Idzie do życia z dnia na dzień. Trudzą się chłopcy służą, giną wreszcie, ale już bez zapału. Wszystko u nas idzie jakby poziewając, bo po prawdzie zapomnieliśmy już dawno myśleć o jakiejś zmianie na lepsze. Wierzy się, owszem, dlaczego by nie...

Nerwy mamy nadpsute i zęby nas już bolą od ciągłego zaciskania. To też dla nas u piechoty największe frykasy — to burdy i bójki z austrjakami. Już dwa razy odchodziło u nas morowe pranie feldżandarmów. Było to raz w Czystołuży, a potem i znacznie lepiej w Karpiłówce. W Majdanie i w Werchach nie śmią się nawet pokazać, bo tam nasza komenda i tam już sam Belina dobrze dba o przejezdnych c. k. furażerów.

Jak zabłądzą na nasze podwórko, sadza się ich do paki, a z tego znowu raporty i protokuły. W brygadzie znakomitym specjalistą od takich przyjemności jest por. Nałęcz, który zęby zjadł na prawowaniu się z sojusznikami. A Komendant znowu dopieka w najdelikatniejsze miejsca generałowi korpusu i generałowi dywizji, nie mówiąc już o naszej cekamendzie, — bo z niemi to już idzie na udry dzień w dzień bez żadnej przerwy, do czego już tam przywykli do tego stopnia, że apetytu nie mają przy stole w swojej menaży w Maniewiczach, jak którego dnia obędzie się bez jakiej nowej awantury z 1-szą Brygadą.

Tak się to u nas każdy zabawia i czas schodzi.

Majdan, III. 1916 r.

Rozpuściłem się na szczęt. Nie chce mi się zapisywać w pamiętniku, a i niema co. Nic ważnego się nie dzieje. Nuda. W okopach to się przynajmniej nafyrgam tych granatów, ile wlezie. U nas tak, że kiedy naszych poszlą za druty, to ciskamy przez całą noc i zawsze nam zabraknie. Miła zabawa. Na kwaterach nudy i spanie, bo choć tu się wszyscy puszczają z dziewczętami, ja w tem nie widzę dla siebie powołania. Tyle mojego, że codzień przeganiam Maszkę parę wiorst. Kobyła zdziczała w stajni, ponosi i wyrabia zemną niestworzone harce. Uczę się podnosić w pędzie czapkę z ziemi po kozacku. Do pijaństwa też nie czuję istotnej ochoty, wszyscy u nas rżną w karty i przegrywają lub wygrywają od siebie na wzajem, — wciąż te korony obracają się we szwadronie, jak kołowate, i tyle. Głupie nasze życie.

Lublin, IV. 1916 r.

Od miesiąca wypoczywa się rozkosznie w najporządniejszem prawdziwem łóżku! Jedzenia w bród, miło tu, bo to nasz własny szpital legjonowy. Lekarze, siostry, panie, które nas odwiedzają — wszyscy są z naszego bractwa, z pierwszobrygadowego. W każdej sali na ścianie portret Komendanta czuwa nad choremi i pocharatanemi żołnierzami. Nie brak tu dekantów, są i łaziki, ale sami nasi.

Jak się tu rozkosznie spało nocami i dniami! Napychali człowieka jajeczkami, kotletami, spijało się dobre wino. Wypocząłem za wszystkie czasy i prędko będę zdrów.

Doktór powiada, że mu nie idzie o to głupie przestrzelenie przez płuca, ale o zapalenie, któregom się nabawił przeleżawszy kilka godzin na śniegu, obdarty z kożuszka i z munduru, w samej koszuli. Dranie zabrali mi buty i portki, widać źle z zaopatrzeniem w carskiej armji. A ja nic nie czułem, aż do chwili, kiedy nadeszli nasi i zabrali mnie do wsi.

Prosiłem samego Grzmota, żeby Maszkę do mego powrotu przydzielili Kondrackiemu (jednemu ufam zupełnie). Grzmot przystał, mimo, że bardzo wielu nawet z innych szwadronów intrygowało o moją kobyłę. A od Kondrackiego odebrałem jeszcze dla pewności uroczyste przyrzeczenie przy świadkach, że nie będzie kręcił, jak ja powrócę.

Kiedy mnie wkładali na furę, Kondracki wyprowadził ją ze stajni. Wycałowałem się z nią, napchałem w nią cukru i jazda do szpitala. Przykro było porzucać pułk i kolegów, ale jej żal mi było najbardziej.

Babka naturalnie siedzi mi na karku. Przyjechała zaraz i przez cały dzień przy mnie waruje. Zresztą nie mogę jej nic zarzucić. Co dzień przynosi ze sobą kosz wiktuałów i częstuje na prawo i nalewo. Lubią ją bardzo. Weszło tu w modę, że czyta nam głośno powieści. Cała banda złazi się do nas na lekturę, a na odpoczynek opowiada o powstaniu.

Jest mi zupełnie dobrze, zwłaszcza na dachu. — Czuję wielką dumę, że to ja taki sobie Sylwek jestem naprawdę ranny. Teraz dopiero czuję, żem był prawdziwym żołnierzem na prawdziwej wojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU
wymaga wielkiej ofiarności całego narodu polskiego

ODPOWIEDŹ LUDOWCA JANOWI ZAŁUSCE, POSŁOWI DO SEJMU

(Ciąg dalszy ze stronicy 2ej)

Doprawdy, p. Załuska już zanadto posądza swoich czytelników o głupotę, kiedy śmie winy swoje i swojej partji zwalać na Naczelnika państwa; toż to endecy już od 11 stycznia 1919 roku rządzą Polską. Toż ich człowiek, p. Paderewski, mówił w Sejmie na początku swoich rządów, że nie z bolszewikami, ale z Rosją nową — jakąś tam szlachetną zawrze pokój. A różne gazety endeckie i różni Sejdowie twierdzili, „że z Rosją bolszewicką pokoju wogóle nie można zawierać, więc „Dwugroszówka” z dnia 31 grudnia 1919 r., Nr. 355 pisała, „Polska nie złoży oręża dopóki Trocki i Lenin będą rządzili w Moskwie”.

I takimi głosami endeckimi za wojną z bolszewikami mógłbym zapisać całe karty „Wyzwolenia”. A znaczy, to, że endecy, a więc i Załuska chcieli wojny wyłącznie z bolszewikami... cara toby przecież przyjęli na kolanach. A jeżeli wojna, to znaczy, że nieprzyjaciela trzeba i bić tam, gdzie on jest. Udając z głupia frant, pisze p. Załuska, że Piłsudskiemu zachciało się „odegrać” Napoleona „dobywcę wschodu” i dlatego urządził wyprawę kijowską. A oto wyszła książka napisana przez Majora Koenstlera Stanisława, w której na str. 4 i 5 tak pisze:— „po zniszczeniu Kołczaka i Denikina bolszewicy postanowili zgnieść Polskę”, a ich noty pokojowe były manewrem taktycznym i nic więcej. Mówił o pokoju, a przygotowywali wojsko, aby nas rozgromić. Aby im w tem przeszkodzić, zarządzono wyprawę kijowską. Wyprawa dała nam 30 tysięcy jeńców i cały tabor kolejowy oraz nagromadzone zapasy wojenne”. A więc: czy by była wyprawa kijowska czy nie, to i tak bolszewicy nie zawarliby z nami pokoju wtedy, przeciwnie, mając o 30 tysięcy wojska więcej oraz tabory kolejowe, broń i amunicję, byliby również przyszli pod Warszawę, a wtedy niewiadomo, co byłoby. P. Załuska o tem wszystkiem wie dobrze, być może, że nawet uczestniczył w tryumfalnem powitaniu po powrocie Józefa Piłsudskiego z wyprawy kijowskiej, wie, ale świadomie kłamie, bo mu to kłamstwo potrzebne dla obałamucania ludu.

Kiedy wojna, to każdy wróg naszego wroga musi być naszym sprzymierzeńcem. Ten powód skłonił naczelne dowództwi do umów z Petlurą. I znowu świadomie łże p. Załuska; wie on i wie dobrze, że żołnierze ukraińscy byli dzielnymi towarzyszami broni dla naszych żołnierzy i że walczyli z bolszewikami po naszej stronie. Ale że endecy nie mają czci ani dobrej wiary, ani sumienia, że w polityce znają tylko jeden argument, t. j. siłę, inaczej nahaj, przeto urągają dziś nikczemnie Petlurze, chociaż z ich zgodą był naszym sprzymierzeńcem. Podle to i nikczemnie urągać komuś w nieszczęściu. Wszystkim wiadomo, że w myśl układu ryskiego żadnej pomocy ani Petlura, ani Bałachowicz od nas nie ma. Ale to p. Załusce nie przeszkadza oskarżać Józefa Piłsudskiego, że pomaga tym partyzantom, że to „naszę” armaty ma Petlura. Doprawdy, czy p. Załuska jest „okiem” i „uchem” komisarza Czyczeryna, czy też chce tak na wszelki wypadek zaskarbić sobie łaski obecnych „jedynych” władców Rosji, tak jak niegdyś zaskarbiał sobie łaski cara, pracując wydatnie przy formowaniu legjonów Gorczyńskiego, dla Rosji.

I czego, niema w tej głupiej pisaninie p. Załuski, a wszystko to pisze on po to, aby wmówić w czytelników „Zorzy”, że Piłsudski jest jakimś samowładcą i że jest wrogiem Polski. — Doprawdy, trzeba podziwiać podłość oraz nikczemność endeków. Dostojny mąż, na którego Polska czekała stulecia, jest przedmiotem ich nienawiści i ich łajdackich napaści; sami nikczemni, sami podli, sami zdrajcy gotowi zawsze zaprzedać Polskę w niewolę, byle tylko w tej niewoli oni mogli być narzędziami ucisku swojego ludu, ośmielają się plugawić, szarpać Męża Opatrznościowego. — Szara, bez ozdób kurtka Naczelnego Wodza, tak samo ich drażni, jak i buława marszałkowska.

Niestety! nie endecy rozdają szarże w wojsku.

Jedno jest znamienne: endecy obecnie uznali rząd sowietów. Dla nich jest już tylko bolszewicka Rosja. Ależ myśmy dawno twierdzili, że nam nic do tego, jaki Rosjanie mają rząd; dlatego nie potrzeba nam było aż zwycięstwa bolszewików nad Wranglem. I endecy, jako całość, i p. Załuska, jako cząstka tej całości, niechcę niepodległości Polski; sądzili, że Rosja da jakąś autonomję, a w tej autonomiecznej Polsce oni dojdą do wpływów i władzy.

Józef Piłsudski wywalczył Polsce niepodległość, ale endecy choć oszustwem ciemnego ludu zdobyli w tej Polsce dużo, za dużo władzy, ale nie są tej władzy pewni, zawisło nad nimi groźne widmo nowych wyborów. Nie wiedzą czy się im udá oszukać lud po raz drugi, Mają nawet obawy że się im to nie uda. Chcą więc drogą gwałtu zmusić lud, aby przy wyborach im dał swoje głosy. Dla dokonania tego nad ludem gwałtu, chcą mieć wojsko w swem ręku. Chcą na czele wojska postawić swojego człowieka. Obecny Wódz — oni to wiedzą — nie da im wojska dla gwałtów nad ludem. Oto przyczyna nienawiści, oto gdzie jest zatrute źródło kłamstw, podłości i nikczemności, którymi endectwo walczy z zasługą i pracą. Z tą nienawiścią i z tym jadem, bezsilnej wściekłości idą endecy do ludu przez „Zorzę”. Trzeba ich zdemaskować, to uczyniłem. A teraz jeszcze słowo do Was Czytelnicy! Oto widzicie, że p. Załuska przez „Zorzę” z ramienia endecji okłamuje lud. Trzeba temu przeciwdziałać, trzeba mówić ludowi prawdę i trzeba samemu znać gdzie prawda. Tedy mówię do Was, Bracia Czytelnicy „Wyzwolenia”, słowami Kościuszki — Na miłość Boską oświecajcie jedni drugich.

Tomasz Nocznicki.
(„Wyzwolenie”, No. 4, 1921).

Niższa cena na 130 znanych już i popularnych

COLUMBIA REKORDACH

na ograniczony czas tylko

TAŃCE, ŚPIEWY, MONOLOGI

Są one wszystkie najlepsze Columbia Rekordy. Produkowane w ostatnich 18 miesiącach. Chcemy się ich pozbyć, aby zmniejszyć rozmiar Katalogu Columbia Rekordów. Włączając takich artystów jak: Al Jolson, Van and Schenck, Harry Fox, Guido Deiro, Paul Biese Trio, Ted Lewis' Jazz Band, Art Hickman's Orchestra, Henry Burr, Campbell i Burr, Peerless Quartette, Sterling Trio, i t. d. Nigdy przedtem takie rekordy nie były sprzedawane przez przedstawicieli firmy Columbia po tak niskiej cenie.

OTO NIEKTÓRE Z TYCH 130 NUMERÓW

Among the Whispering Pines Just for Me and Mary	Henry Burr Henry Burr	A-2830	Good Night, Angeline We Must Have a Song to Remember	Peerless Quartette Peerless Quartette	A-2888
You Ain't Heard Nothing Yet Come On and Play With Me	Al Jolson Billy Murray	A-2836	Abe Kabibble at the Ball Game Abe Kabibble Dictates a Letter	Harry Hershfield Harry Hershfield	A-2907
Nobody Knows — Fox-trot Wonderful Pal — One Step	Hickman Trio Hickman Trio	A-2839	Hawaiian Smiles In the Heart of Hawaii	Ferera and Franchini Louise and Ferera	A-2016
Hand in Hand Again My Love Song, My Roses and You	Campbell and Burr Charles Harrison	A-2845	I'll See You in C-U-B-A—Fox trot The Moon Shines on the Moonshine — Fox-trot	Ted Lewis' Jazz Band Ted Lewis' Jazz Band	A-2927
Cairo — One Step Rose Room — Fox-trot	Art Hickman's Orchestra Art Hickman's Orchestra	A-2858	All the Boys Love Mary Way Down Barcelona Way	Van and Schenck Harry Fox	A-2942

Pamiętaj, że cena ta stosuje się tylko do tych na zbyciu 130 numerów i tylko na tak długo dopóki starczą.

59c

Zapas jest ograniczony. Czas jest ograniczony. Rekordy te idą na sprzedaż dzisiaj. Zgłoście się do najbliższego przedstawiciela firmy Columbia rekordów jak najprędzej. Kupuj natychmiast, bo twoje ulubione kawałki mogą być rozsprzedane.

Sprzedawane teraz przez wszystkich przedstawicieli Columbia

COLUMBIA GRAPHOPHONE COMPANY, NEW YORK.

Z POLSKI

PRZEMYSŁ SZKLANY W POLSCE

Przemysł szklany w Polsce rozwija się obecnie. Huta szklana w Kuźnicy, blisko Sosnowca, rozpoczęła wyrób szkła do okien. Fabryka szkła w Jabłonnej, w pobliżu Warszawy, jest przerabiana odpowiednio i niebawem rozpocznie wyrób butelek. W Krośnie, w Małopolsce, budują obecnie największą fabrykę szkła w całej Polsce. Wszystkie rodzaje szkła będą w niej produkowane. W miejscowości Ruda - Opalin, założono również fabrykę specjalnie do wyrobu drobnych artykułów szklanych.

WARSZTATY OKRĘTOWE W GDAŃSKU

Raport, jaki się ukazał niedawno temu w pismach gdańskich, zawiera interesujące dane o czynnościach firmy Schichau Company, która ma wielkie warsztaty okrętowe w Gdańsku.

Przed wojną warsztaty wykonywały przeważnie zamówienia rządowe. Obecnie rząd niemiecki nic daje zamówień. Wobec tego firma Schichau postarała się o nowych nabywców i przystąpiła do budowy okrętów towarowych. Zamówienia na tego rodzaju okręty napływają przeważnie od firm duńskich.

Niedawno zbudowany okręt Marie Maerek wyjechał we wrześniu z Gdańska w pierwszą podróż do New Yorku. Drugi okręt Gudrum Maerek, zamówiony przez tę samą firmę duńską, jest już na ukończeniu. Okręt ten posiada turbiny, których siła transmisyjna regulowana jest w sposób, wynaleziony i patentowany przez firmę Schichau. Oprócz tego dla tej samej firmy duńskiej rozpoczęto budowę dwuch innych okrętów. Wszystkie cztery okręty są tego samego typu, każdy o pojemności 7.300 ton i o sile 1.600 koni parowych. Pozatem dwa okręty otwarowe, budowane są dla firmy fińskiej. Raport zaznacza, że produkcja warsztatów gdańskich szybko wzrasta dzięki powiększeniu się wydajności pracy.

ILOŚĆ ROZDANYCH ZAPASÓW W GRUDNIU PRZEZ AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ

Pan Moss, członek komisji Am. Czerwonego Krzyża na Europę, raportuje, iż w miesiącu grudniu komisja ta rozdała zapasów ratunkowych różnego rodzaju ogólnej wartości — 34,000.000 franków. Z sumy tej przypada na komisję warszawską — 29,580.000 franków, na komisję ryską — 1,026.000, a na komisję w Konstantynopolu — 3,575.000 franków. Pan Moss, po otrzymaniu listy artykułów, przedłożonych przez komisję polską Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, a najbardziej potrzebnych w Polsce, rozpoczął starania celem wydzielenia i dostarczenia tychże zapasów ratunkowych Polsce.

POSZUKIWANIA KREWNYCH

Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał listy z prośbą o wynalezienie następujących osób:

Stanisława Michałowskiego — poszukuje, brat jego Bolesław Łęcki, Władywostok, Syberja, Konsulat Polski, ul. Puszkińska, No. 6; Konstantego Łęckiego, zamieszkałego poprzednio w Chicago i Filadelfji, — poszukuje Bolesław Łęcki, Władywostok, Syberja, Konsulat Polski, ul. Puszkińska, No. 6; Michała Jankowicza, — poszukuje Albin Francewicz, Władywostok, Syberja, Konsulat Polski, ul. Puszkińska, o. 6; Osoby interesowane, mogą zgłosić się po bliższe informacje do Władysława Marcinkowskiego, który przyjechał z Władywostoku. Adres: 2379 Orthodox St., Frkd. Philadelphia, P. i M. Wacława Stukowskiego).

POGADANKI O ZDROWIU

Wpływ pokarmów na wagę No. 19.

Wiedząc ile mężczyzna lub kobieta odpowiedniego wzrostu ważyć powinni, możemy przy pomocy obliczenia niezbędnego cieplika powiększać lub zmniejszać wagę. Człowiek przeciętny na każde 2.2 funtów wagi powinien otrzymać z pokarmów 30 do 35 cieplików.

Lekarz może określić ilość i jakość pokarmu niezbędnego dla powiększenia lub zmniejszenia wagi.

Aby zmniejszyć wagę, trzeba obliczyć ilość niezbędnego cieplika i polecić pokarmy, dające tylko połowę, dwie trzecich lub jedną czwartą normalnej ilości cieplika. Trzeba zachować dobrą ilość ciał białkowych, aby mięśnie nie ucierpiały, a zmniejszyć tylko ilość tłuszczów lub substancji krochmalowych i cukrowych. Powinno się pić dosyć wody pomiędzy jedzeniami. Woda z jedzeniem sprzyja więcej przyjmowaniu ilości pokarmów.

Dr. Edward J. Bero.

RZECZY WESOŁE

Obraził się.

Sędzia (do oskarżonego): A gdzieś to wszystko kupił, paskarzu jeden?

Oskarżony: Przepraszam, nie kupiłem tego na pasek i nie jestem paskarzem. Jestem tylko złodziejem.

Nasi miljonerzy.

— Pani Mayerowa, co kosztowały te pańskie nowe butony?

— Mogę pani powiedzieć, ale dopiero, jak mój mąż przyjdzie, bo on ma przy sobie katalog.

Podczas sprzeczki małżeńskiej.

Mąż (do żony): Zobaczysz, że ty umrzesz w dniu świątecznym!

Żona: Skąd ty możesz o tem wiedzieć? Ot gadanie!

Mąż: To nie gadanie, tylko dzień, w którym umrzesz, będzie dla mnie świąteczny.

KTO UŻYWA PAIN-EXPELLER?

Robotnik używa takowy dla złożenia swoich bóli w muszkułach, nadwyrężonych całodzienną ciężką pracą.

Rolnik używa takowy i nie obeszedłby się bez takowego: PAIN-EXPELLER zajmuje swoje zaszczytne miejsce na każdej farmie, gdzie niespodziane ataki chorób, nieprzyjemne wypadki i różne inne okoliczności się zdarzają.

Robotnik fabryczny używa PAIN-EXPELLER, gdy ma boleście w plecach, bóle w boku, przy przeziębieniu i innych mniejszych niedomaganiach i jest takowym ubezpieczony swoim dziennym zarobkiem na chleb.

Górnik używa PAIN-EXPELLER, gdy bóle reumatyczne, postrzał w krzyżu, newralgia i inne wypadki w jego niebezpiecznej pracy, zabierają mu siłę i energję.

Gospodyni domu używa PAIN-EXPELLER, gdy dzieci padają i uderzają się — przeciw ukąszeniu much i ukłuciu innych owadów oraz kiedykolwiek dobry liniment jest pożądanym.

Każdy używa PAIN-EXPELLER.

5000.00 DOLARÓW wydają ludzie codziennie, aby słyszeć muzykę i śpiewy słynnych artystów

$2.00 miesięcznie

Dla naszych odbiorców w mieście

1. Kuba Jenerał, 2. Sprzedana kanapa, 3. Hosadyna, 4. Rach-ciach-ciach, 5. Na Balu — mazur, 6. Pan Piotrowski dobry pan — Polka, 7. Pif-Paf — Mazur, 8. Jeszcze Polska nie zginęła, 9. Z Dymem Pożarów, 10. Pieśni nasze, 11. Boże coś Polskę, 12. Płynie woda z góry, 13. Żydowski Mazur, 14. Hej ty Wisło, 15. Kwiecisty i wonny maj, 16. Wojtek, 17 Momenta, 18. Serdeczna Matko, 19. Dziadunio — Polka i inne — 24 piosenek razem.

Te piosenki będą wysłane wszędzie 2 za $1.00. Jeżeli nie macie jeszcze fonografu, kupcie jeden z ostatnich modeli fonografu bez lub z trobą za 30 dolarów razem z 24 piosenkami, 1000 szpilek, butelka oliwy i pisemną gwarancją na 15 lat, przyślij tylko 5 dolarów zadatku, resztę zapłacisz przy odebraniu.

European Phonograph Company
AVE. A & 10th STREET, Dept. N. NEW YORK, N. Y.

Poradnik dla Wynalazcy
Jest to polska książeczka, dająca informacje „CO TO JEST WYNALAZEK”, co to jest patent i jak można uzyskać patent i wiele innych wartościowych informacji. — Piszcie po nią, a zostanie ona Wam DARMO wysłaną.
Marcin Lubiner, Adwokat Patentowy
15 Park Row (NS.) New York

PASZPORTY
Polscy obywatele mogą natychmiast otrzymać aplikacje na paszporty jak również wskazówki co do SZYFKARTY, taksy dochodowej, wysyłki pieniędzy lub sprowadzenia z kraju absolutnie
DARMO
Piszcie dzisiaj lub przyjdźcie na adres:
TRAVEL BUREAU
36 East 42nd Street
New York, N. Y.

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
743
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański Dom Bankowy
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

DO KRAJU
na okrętach pospiesznych bez przesiadania do GDAŃSKA lub HAMBURGA możecie zaraz odjechać, pracując przy lekkiem zajęciu na okręcie kilka godzin dziennie. Paszporty załatwimy wam tu na miejscu. Przyjeżdżajcie natychmiast gotowi do odjazdu.
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St.
New York, N. Y.

CZYTAJCIE: SZYFKARTY z kraju i do kraju na wszystkie linje najtaniej. PASZPORTY się załatwia. Ja i moi zastępcy jesteśmy pomocni w całej podróży. WYSYŁKA PIENIĘDZY DO KRAJU może być wypłacona w Amerykańskich Dolarach lub krajowej walucie. Sprawy notarjalne załatwiam fachowo. Zmiana pieniędzy. Informacje bezpłatnie. I. HERTZ, Bankier i Notarjusz, 224 W. 34th Street, New York, N. Y.

Kronika miejscowa

Pochmurno, ciepło, — lekki wiatr zachodni.

Odczyt ob. B. Kułakowskiego. — Na temat „O tych co się w Polsce pasą, o tych, co w Polsce żyją i o tych, co dla Polski żyją", w ubiegły poniedziałek wieczorem, w Domu Narodowym na 8ej ulicy, wygłosił ob. B. D. Kułakowski.

Interesujący temat zgromadził sporą liczbę osób, którzy nie żałowali, iż przybyli do Domu Narodowego, bo prelegent mówił o rzeczach interesujących, ze zwykłą sobie swadą i energją.

Następny odczyt odbędzie się w poniedziałek dnia 7-go marca w tej samej sali Domu Narodowego.

Szpital zagrożony. — Naprzeciw szpitala Gouverneur powstał pożar w pięciopiętrowym składzie beczek, powodując szkodę na przeszło 50 tysięcy dolarów. Przez chwilę szpital, mieszczący stu pacjentów, był zagrożony. Zamieszanie powstało wielkie. Czterdziestu członków pobliskiego klubu zaofiarowało się do przenoszenia chorych. Pomoc ich okazała się jednak zbyteczną, gdyż chorych nie trzeba było wynosić. Ogień ugaszono w półtorej godziny.

Pogrzeb ofiary bandytyzmu. — W niedzielę odbył się pogrzeb profesora żydowskiego teologicznego seminarjum, dr. W. Kotkowa, który został napadnięty przez czterech ludzi w ubiegły czwartek i tak mocno został pobity, że zmarł wkrótce od otrzymanych ran. Orszak pogrzebowy wyruszył z żydowskiego seminarjum teologicznego, w którym Kotkow był profesorem filozofji i talmudu.

Taft wypowiada się za „open shop". — Przemawiając w brooklyńskiej „Academy of Music" o stosunkach pomiędzy kapitałem i pracą, były prezydent St. Zjed. W. H. Taft, wypowiedział się otwarcie za tak zw. „open shop".

Pan Taft wyraził się, że jeżeli robotnicy unijni grożą życiu społeczeństwa, jeżeli narażają społeczeństwo na brak pewnych konieczności życiowych, dlatego, że ich pracodawcy nie płacą im tyle ile oni chcą, wtedy przestaje to być unją, a staje się sowietem — i „w ten sposób zaprowadzają oni bolszewizm". „Jeżeli oni posuwają się tak dalece, że odgrażają się życiu publicznemu, wtedy legislatura jest w prawie przeprowadzić prawa, któreby nie dopuściły do podobnych strajków."

Każda rzecz ma dwie strony medalu. Pan Taft widzi tylko jedną.

Ścisła rewizja imigrantów trwa dalej. — Z powodu nowego prawa, na podstawie którego pasażerowie mogą lądować dopiero po 12 dniach od czasu oczyszczenia okrętu, przypływającego z portu „podejrzanego" — w porcie nowojorskim jest ogromne nagromadzenie się okrętów. Władze imigracyjne pracują bardzo. W jednym dniu egzaminowano 3,000, z których zatrzymano do oczyszczenia tylko 87 osób, które w tym celu odesłane zostały do Willard Parker Hospital.

W sprawie funduszu na radium dla pani Curie-Skłodowskiej. — Pani Melonej z pn. 33 West 12 St., która stoi na czele amerykanek, mających podejmować naszą uczoną p. Curie-Skłodowską, otrzymała od niej list, w którym pani Skłodowska wyraża zadowolenie z planu ofiarowania jej jednego grama radium, które kosztować będzie 100 tysięcy dolarów i ma być jej ofiarowane od kobiet amerykańskich w czasie pobytu tutaj pani Curie-Skłodowskiej. W liście swym pani Skłodowska oświadcza, że ofiara taka umożliwi jej ogromnie jej dalszą pracę, podczas wojny bowiem oddała ona cały zapas radium, jaki posiadała, do leczenia żołnierzy.

Ciało nieznanej kobiety znaleziono. — Na Edgemere, Long Island, na brzegu wody znaleziono ciało kobiety nieznanej. Ciało znajdowało się najmniej trzy tygodnie w wodzie, żadnych znaków gwałtu nie znaleziono. Kobieta była w wieku około 35 lat, wagi 140 funtów, 5 stóp i 8 cali wysokości; miała ciemną cerę i czarne włosy.

Manjak urządza strzelaninę. — W bardzo ruchliwej dzielnicy, koło stacji kolejowej „Grand Central", pewien włoch, nazwiskiem Farguola, 58 lat, wyjął rewolwer i zaczął strzelać do spokojnie przechodzącej publiczności przez Lexington Ave. Publiczność zaczęła uciekać do stacji kolejowej i do hotelu Commodore. Przechodzący ulicą Murray Lewis z pn. 233 East 33 St., został niebezpiecznie postrzelony — dwa razy w brzuch i raz w prawą rękę. Zabrano go do szpitala w stanie ciężkim. Farguolę zdołano obezwładnić. Pochodzi on z Buffalo, skąd przyjechał tutaj, aby otrzymać paszport i po siedemnastoletnim pobycie w tym kraju udać się do Włoch. Istnieje przypuszczenie, że Farguola jest nienormalnym.

Dwaj przyjaciele-weterani pobili się. Jeden rani ciężko drugiego. — Edward J. Tobin, 30 lat, szofer, z pn. 175 Nevins St., Brooklyn i Georga Gerard, szpekulant biletowy, byli bardzo dobrymi przyjaciółmi od bardzo dawnych czasów. Razem służyli w wojsku i odbyli kampanję we Francji. Onegdaj pokłóciwszy się, zaczęli się bić, podczas czego Gerard wyjął rewolwer i ranił dwukrotnie sweg oprzyjaciela. Gerard aresztowany.

Bandyci ranią śmiertelnie stróża. — Nieznajomi bandyci, ranili śmiertelnie stróża nocnego przy garażu pn. 43 Lellie St. Stróżem tym był Samuel Cook, murzyn, właścicielem był jego ojciec.

Około godziny 2ej w nocy ktoś zaczął się dobijać do drzwi do garażu — a na oznajmienie Cook'a, że garaż zamknięty i nie może być otwarty, prosili, aby im koniecznie dać choć troszkę gazoliny. Zlitowawszy się nad nimi otworzył, ale w tej chwili kazano mu trzymać „ręce do góry". A kiedy ten podążył do swego posłania po rewolwer, bandyci dali doń siedem strzałów, raniąc go ciężko. Cook w odpowiedzi dał sześć strzałów, ale żadnego z napastników nie ranił.

Ciężko rannego Cook'a odwieziono do miejskiego szpitala, gdzie obecnie walczy ze śmiercią.

Strajk szewców wywrotkarzy. — Wywrotkarze szewcy, pracujący w American Shoe Craffers Co., 227-239 W. 17th St., w New Yorku, wyszli na strajk, protestując przeciw obniżaniu płacy. Strajkujący żądają również usunięcia „foremana" P. Piskozuba, za brutalne postępowanie jego z pracownikami.

NEWARK, N. J.

Mąż zamordował żonę — matkę siedmiorga dzieci. — Niejaki Antoni Waski zamordował swoją żonę. Waski w ostatnich czasach bardzo dużo pił, żona jego zmuszona była postarać się o separację, którą otrzymała. Sąd nakazał także Waskiemu płacić 75 dolarów na utrzymanie rodziny. Żona dała na dwa tygodnie czasu do zapłacenia pierwszej raty oraz usunięcia się z domu. Waski wobec dzieci kilkakrotnie odgrażał się żonie.

W tych dniach stanął on w drzwiach stołowego pokoju z nabitym rewolwerem w ręku i groził, że całą rodzinę wystrzela, na prośbę dzieci jednak odszedł. Później zjawił się w domu ze scyzorykiem w ręku, a wziąwszy żony fotografję, porznął ją w kawałki i obiecał, że wkrótce uczyni to samo z nią samą.

Morderstwo odkryto wczesnym rankiem, kiedy dwie osiemnastoletnie córki, bliźniaki, zdziwione, że matka nie woła ich na śniadanie, co było jej zwyczajem — poczęły jej szukać i znalazły ją w kuchni nieżywą z poderżniętą szyją. Ojciec leżał obok z nożem w brzuchu. Odwieziono go do miejskiego szpitala, ale niema nadziei, aby go utrzymać przy życiu. Nim stracił przytomność, przyznał się do zbrodni i prosił, aby i jego dobito.

Trenton, N. J.

Pennsylwańska kolej zwalnia robotników. — tutejsze warsztaty mechaniczne kolei pennsylwańskiej wypowiedziały pracę przeszło trzystu robotnikom, to jest połowie wszystkich zatrudnionych robotników. Przymusowe wakacje rozpoczną się w nadchodzący piątek.

Elizabeth, N. J.

Ciężkie kary dla bandytów. — Ukończyła się już sprawa trzech bandytów, Jana i Karola Krebs i Marcina Shamona, którzy terroryzowali od pewnego czasu okolicę. Przyznali się oni do dokonania więcej niż piętnastu rabunków od grudnia.

Sędzia Carlton B. Pierce skazał ich na 50 do 75 lat ciężkich robót w stanowym więzieniu.

Kampanja przeciw salonistom

Asystent prokuratora Earl B. Barnes podaje do wiadomości, że czyni wszelkie starania, żeby zamknąć raz na zawsze każdy salon, który był schwytany na sprzedaży trunków. Już około tysiąca tak zw. „injunctions" oczekuje akcji i więcej jeszcze przygotowuję się pod osobistym kierownictwem asystenta federalnego prokuratora. W ostatnim tygodniu urządzono przeszło 60 tak zw. „raidów" na salony i kabarety, rezultatem czego było aresztowanie całego szeregu salonistów i bartendrów, których następnie pozwalniano do sprawy pod kaucją od 500 do 1000 dolarów.

Rada Oświatowa

Do wszystkich prezesów, sekretarzy i skarbników

Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw postanowiła na ostatnim posiedzeniu zwołać zebranie wszystkich prezesów, sekretarzy i skarbników, oraz delegatów, w celu naradzenia się nad kwestją pożyczki polskiej i pomocy dla głodnych dzieci.

Wiele innych ważnych spraw będą omawiane.

Zebranie odbędzie się w piątek dnia 4-go marca b. r. w Polskim Domu Narodowym na 8ej ulicy.

Sprawa piekąca i bardzo ważna.

KOMITET.

DEPESZE

Rabunek stacji kolejowej

TARMINGDALE, 28go lutego. Rabusie włamali się na stacji linji kolejowej Farmingdale, „Long Island Co." i zrabowali 450 dolarów w gotówce i 225 w czekach nie podpisanych oraz paczek wartości 150 dolarów.

Złodzieje weszli na stację przez okno. Kasa ogniotrwała nie została rozbita, widocznie złodzieje potrafili otworzyć ją przy pomocy własnej kombinacji. Rabunek został spostrzeżony przez człowieka, który wcześnie przyszedł na stację dla dostania pociągu, a zauważywszy wybite okno, zawiadomił urzędnika kolejowego o wypadku.

STRAJK KOLEJARZY TRWA W DALSZYM CIĄGU

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 1-go marca. — Minister handlu, Stefan Przanowski, wyjechał dzisiaj do Londynu w sprawach nawiązania rokowań dla zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską, a Anglją.

ANGLJA NIE ZMIENI SWOJEJ POLITYKI WZGLĘDEM IRLANDJI

LONDYN, 1go marca. — Rząd angielski nie ma zamiaru zmieniać swojej dotychczasowej polityki w celu utrzymania spokoju w Irlandji — powiedział dzisiaj Lloyd George w parlamencie.

Sekretarz dla Irlandji Greenwood, pozostanie nadal na swojem stanowisku i otrzyma zupełną swobodę przeprowadzenia swojego programu politycznego.

Oświadczenie Lloyda Georgea było niespodzianką dla pacyfistów irlandzkich, którzy spodziewali się, że rząd angielski będzie strał się zagodzić nieporozumienia ludności irlandzkiej z rządem angielskim.

Massachusetts ubija zamach na palaczy tytoniu

BOSTON 1 marca. — Nowy zamach, przygotowany przez fałszywych pobożnisiów, wymierzony przeciw palaczom tytoniu nie udał się. Legislatura stanu Massachusetts odrzuciła projekt do prawa, zabraniający noszenia zapalonego papierosa lub kurzącej się fajki na pociągu lub w tramwajach ulicznych, nawet przeznaczonych do palenia.

CIEKAWY ODCZYT W LEXINGTON TEATRZE

„Angielskie niebezpieczeństwo"

Kontrola mórz, kontrola kabli, kontrola nafty, kontrola prasy, kontrola dróg handlowych — wszystko to stanowi „angielskie niebezpieczeństwo" — które grozi nie tylko Ameryce, ale i światu.

Na Indję zwrócić się muszą obecnie oczy świata, bo one jedne mogą ocalić świat od tego niebezpieczeństwa.

Indje żądają niepodległości, a w chwili, kiedy ją otrzymają, cała potęga Anglji rune.

Na ten temat odbędzie się bardzo ciekawy odczyt w następną niedzielę, dnia 6-go marca wieczorem w Lexington Teatrze, przy 51ej ul. i Lexington Ave.

Górny Śląsk to nietylko bogactwo ale przedewszystkiem dzielny i bohaterski

L U D P O L S K I

Kto jeszcze nie spełnił swego obowiązku, niech wpłaci dobrowolny podatek na

P L E B I S C Y T

KAMIZELKI STALOWE

Robotnicy w Irlandji, aby uchronić się od kul, które zbyt często świszczą na ulicach miasta, noszą stalowe pancerze na piersiach podtrzymywane stalowymi również łańcuszkami. Pancerze nosi się pod marynarką.

SWOJSKIE REKORDY

Byliśmy ubrani świątecznie i usposobieni świątecznie pewnego ślicznego popołudnia. Siedzieliśmy, paląc cygara i słuchając polskiego rekordu na gramofonie. Po skończeniu drugiego kawałka następująca rozmowa zajęła mnie:

Grzegorz: — Jaki był pierwszy rekord grany? Melodje są dobrze znane mnie, lecz bez ubliżenia tobie, były bardzo źle oddane.

Paweł: — Jest to rekord sprowadzony z Europy, szczególnie polecony przez handlarza. Zapłaciłem $2.00 za ten jeden rekord.

Grzegorz: — Chodź ze mną do mego pokoju, a ja zagram ten sam kawałek, a wtedy przekonasz się, który z rekordów jest lepszy, twój importowany, czy mój Columbia Rekord.

Paweł był bardzo ciekawy usłyszeć rekordy Grzegorza, więc poszedł z nim do jego pokoju. Jak tylko weszli, Grzegorz otworzył Grafonolę, wybrał Columbia Rekord E—4920 i zagrał ten sam kawałek grany kilka minut temu przez Pawła. Kawałek był śpiewany przez Tadeusza Wrońskiego z akompanjamentem ślicznej muzyki instrumentalnej. Następnie Grzegorz wybrał drugi Columbia Rekord, i kawałek śpiewany przez tego samego artystę i akompanjowany przez znaną Columbia Orkiestrę.

Paweł: — Ślicznie! Te same melodje co na moich rekordach śpiewane przez lepszych artystów! Wiele zapłaciłeś za Columbia Rekordy?

Grzegorz: — Tylko jednego dolara za dwa dobre kawałki.

Paweł: — A ja zapłaciłem dwa dolary za jeden lichy rekord. Ciężko uwierzyć w to.

Grzegorz przegrał kilka rekordów więcej, przez Tadeusza Wrońskiego, Jana Sterna, Marję Zajączkowską, Kalliniego, Neringa, Orkiestrę Koncertową „Lutnia" i innych śpiewaków i muzykantów.

Paweł: — Są one wyśmienite! Żałuję, że nie wiedziałem o tem przedtem. W przyszłości nie będę kupować innych rekordów jak Columbia Polskie Rekordy. Są one o wiele lepsze od importowauych.

Śpiewacy Columbia Rekordów mają lepsze głosy. Nie chcę importowanych rekordów więcej.

Co to jest RUFFLES? (Czytaj Rofels) Czy jest to medycyna? Nie!! Perfumowana woda? Nie!! RUFFLES jest to naturalny tonik czyli wzmocniciel skóry głowy i włosów; za pomocą jego utrzymuję się takowe w zdrowym stanie, dopomagając tem przyrodzie w poroście włosów i w udoskonaleniu takowych.

RUFFLES

usuwa łupież! Wcale nie trzeba na to miesięcy bezskutecznych wcierań i wcierań. W ciągu trzech lub czterech dni RUFFLES spowoduje osłabienie łupieża, a w ciągu jakiegoś tygodnia powinien być zniszczony! Po za tem — użycie przy sposobności, kiedyś i tedyś, zapobiegnie powrotu łupieża.

Kup buteleczkę RUFFLES'u od swego aptekarza dziś jeszcze. Cena 65c. — lecz powiesz, że jest to warte o wiele więcej. Sposób użycia w każdej paczce. Jeżeli aptekarz nie ma go, przyślij 75c do F. AD. RICHTER & CO., 326-330 Broadway, New York

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY: 12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p. oprócz niedziel
306 E. 15 ulica blisko 2ej Ave. New York City
WATERBURY, CONN. 105 N. Main ul.
W niedziele od 11:30 do 4:30 po poł.

Tel. Orchard 1636 Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY: 1:30—2:30 po poł. 7—8 wieczór 11—1 niedziele
58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł. w niedzielę do godziny 2ej po poł. 6—8:30 wieczór
311 E. 10th ST. NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem. W niedziele do 2 po południu.

Telefon: Orchard 2021
DOKTOR MARTINSON
LEKARZ
295 East 10 ulica, blisko Ave. „A"
Godziny: 8—10 rano 1—2 po poł. 6—8 wiecz. W niedziele 8—10 rano 1—2 po poł.

Telefon: Stuyvesant 4231
ALBERT E. MAN, M. D.
LEKARZ
104 E. 15th St., Hotel Laclede
Specjalista chorób chronicznych Leczenie za pomocą elektryki.
Godziny: 9 do 1ej dziennie. Środa wieczór 6 do 8ej.

LINA DO WIESZANIA BIELIZNY

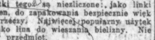

Kupiliśmy z fabryki za gotówkę 100 tuzinów najlepszej liny w kraju.
Strata fabryki jest zarobkiem ludzi.
Zrobione z najmocniejszej bawełny, splecione, by zabezpieczyć przeciw rozpruwaniu się i gwarantowane 100 stóp do kłębka. Użytki tegoż są niezliczone: jako linki do okien, do zapakowania bezpiecznie większych rzeczy. Najwięcej popularny użytek jest jako lina do wieszania bielizny. Niezbędny przedmiot.
Cena $1.25
Wartość $2.50
Przesyłka pocztą 10c ekstra
Zamówienia pocztą są natychmiast wysyłane, jeżeli „money order" jest załączony.
ELCON GROSSER
338—40 SOUTH ST. PHILA

LIBERTY BONDS
$50, $100, $500, $1000
KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY ZA GOTÓWKĘ
ISAAC STARR, JR. & CO.
N. E. Cor. 16th & Sansom
Członek Phila. Stock Exchange i N. Y. Cotton Exchange

SWETRY
Bogaty wybór w naszej fabryce CENY BARDZO NISKIE
Warto posłać rodakom w starym kraju
32—FIRST AVE., COR. 2ND STR.
S. WERNOVSKY

PIERWSZORZĘDNY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI
Ostrzenia brzytew, stawianie baniek moją specjalnością.
Czterech pracowników
Tu są do nabycia wszystkie pisma krajowe humorystyczne, oraz dzienniki.
FRANCISZEK MISIEWICZ, Właściciel.
131 East 7th Street
Pomiędzy First i Avenue A.

NOWY ROK NOWE IDEE
Nową polską książkę, zawierającą bardzo ważne informacje i którą musi się znajdować w każdym polskim domu wyślemy darmo, jeżeli przyślecie niżej podany kupon ze swoim adresem.
Manufacturers Patent Co
520 FIFTH AVE., NEW YORK
Nazwisko: ....
Adres: ....

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACĘ ŁATWIEJ ZNAJDZIECIE JEŻELI OGŁOSICIE CO POTRAFICIE ROBIĆ W „NOWYM ŚWIECIE"

POTRZEBA MĘŻCZYZN

AGENT OGŁOSZENIOWY, zdolny i energiczny, mogący się wykazać świadectwami od poprzednich pracodawców, potrzebny natychmiast. Posada stała, dochody wielkie dla fachowego tylko. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego", 26 Newark Ave., Jersey City, N. J. (2m)

POTRZEBA AGENTÓW do przyjmowania prenumeraty. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego", 26 Newark Ave., Jersey City, N. J. (2m)

POTRZEBA operatorów do palt damskich. Hollander Bros., 263 Greene St., ostatnie piętro. (5m)

POTRZEBA BUCHALTERA lub buchalterki ze znajomością języka angielskiego. Zajęcie stałe. Warunki dobre. Zgłosić się do „Dziennika Nowoyorskiego, 26 Newark Ave., Jersey City. (2m)

DO TRZEWIKÓW „Lasters" i drugich „lasters" skorzystają, jeżeli się zgłoszą do nas. Bert E. Drake & Co., 235 Park Ave., Brooklyn. (3m)

POTRZEBA zdolnego, chętnego do pracy w biurze chłopca. Zgłaszać się do: Paluszek Bros., pokój 848, Aeolian Bldg., 33 W. 42 ul., New York. (2m)

POTRZEBA PORTERÓW BETH MOSES HOSPITAL
Stuyvesant Ave. i Hart ul., BROOKLYN (2m)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie, przez UNITED EMPLOYMENT AGENCY. INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBA operatorek do jedwabnych dziecięcych sukien. Musi umieć wykończyć całą sukienkę. Horowitz & Rumberg, 18 West 21 ul. (2f)

POTRZEPA gospodyni do ogólnej roboty. Mała familja. Można spać na miejscu. 1019 St. John's Pl., Brooklyn. Decauter 7278. (2f)

POKOJE DO WYNAJĘCIA

POSZUKUJE mieszkania u polskiej familji samotny człowiek. 224 E. 57th St. Władysław Oleksy. (2)

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie po polsku i angielsku znajdzie stałe zajęcie w „Dzienniku Nowoyorskim", 26 Newark Ave., Jersey City, N. J. (2f)

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej roboty domowej. Dobra zapłata, dobry dom. Mrs. Spear, 1952 — 81 ul., Brooklyn. (2f)

POSZUKIWANIA

PANNA FRANCISZKA RUMINSKA poszukuje pani Julji Olyjarczyk, która zamieszkuje w New Yorku. Ktoby o niej wiedział lub ona sama, to proszę przysłać adres. Mój adres taki: Franciszka Rumińska, 72 Pulaski St., Buffalo, N. Y. (2)

— RÓŻNE. —

KALENDARZYK — ZABAW —

Niedziela, 13-go Marca. — Polski Teatr Ludowy, przedstawienie, Washington High School

10 Kwietnia — Komitet Złączonych Towarzystw Żeńskich niesienia pomocy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Towarzystwo Św. Alojzego urządza zabawę w Domu Narodowym, o godzinie 6:30 WIECZOREM

2 Kwietnia — Tow. Śpiewu „Echo" urządza przedstawienie i bal w Domu Narodowym na 8ej ulicy. Cały dochód przeznaczony na sieroty w Polsce.

24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.

DO TOWARZYSTW POLSKICH I FIRM OGŁASZAJĄCYCH SIĘ W „NOWYM ŚWIECIE"

Wobec tego, że „Nowy Świat" jest powiększony i wychodzi obecnie w ośmiu kolumnach, zwracamy uwagę interesowanych na nowy rozmiar kolumn, przy zamawianiu klisz.

Po świętach! Specjalna Wyprzedaż Brylantów O 25% TANIEJ

Wybór rozmaitej biżuterji u znanego JUBILERA
Frank Ficek
330 E. 72-go ulica NEW YORK
Telefon: Rheinlander 6280.

NIE ZAPOMINAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU

DOKTÓR SZWARZ
Chirurg-Dentysta
Specjalną uwagę dostają ludzie nerwowi. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chore zęby wyleczone zupełnie.
Ceny umiarkowane. — Mówi po polsku. Najnowsze ulepszenia.
59 Suffolk St., New York

Nowa Organizacja Handlowa

POSIADAJĄCA JUŻ CZTERY WŁASNE SKLEPY W NEW YORKU I OKOLICACH

Zamierza w najbliższym czasie otworzyć kilkanaście sklepów

Z FONOGRAFAMI

Na czele Korporacji stanął ogólnie znany **obywatel Stojowski z Brooklyna**

Ob. Stojowski, długoletni handlowiec i znany przedsiębiorca polski w zakresie handlu fonografami, oddał dotychczasowe interesa swoje do rozporządzenia akcyjnemu Stowarzyszeniu, którego jest głównym kierownikiem i prezesem. Jego też imieniem została nazwana Korporacja zainkorporowana w styczniu br., z kapitałem zakładowym $250,000.00. Wice-prezesem Korporacji „Stojowski Stores Inc." jest słynny nasz zapaśnik i atleta WŁ. ZBYSZKO CYGANIEWICZ, który widząc pewny i świetnie zapowiadający się interes, przystąpił do Korporacji i został członkiem Zarządu.

Kasjerem jest znany przemysłowiec, właściciel fabryki w Brooklynie — **p. W. Robaczyński.**

Głównym warunkiem i gwarancją pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa jest odpowiednie i fachowe kierownictwo, spoczywające w rękach ludzi wypróbowanych, uczciwych i zdolnych.

Takich ludzi ma właśnie na czele Korporacja Stojowski Stores Inc. i dlatego powodzenie jej jest zapewnione. Za dowód niech służy to, że pomimo tak krótkiego czasu istnienia, Korporacja może się już poszczycić posiadaniem czterech składów z fonografami, które się mieszczą jak następuje:

EAST NEW YORK, 140—142 PENNSYLVANIA AVE. BROOKLYN, 579 GRAND STR. (WŁASNY BUDYNEK).
HARRISON, N. J., 205 N. 4 STREET,
i ostatnio założony sklep z fonografami w Woodhaven, L. I., pod Nr. 3944 — 95 Avenue, róg 87-ej ulicy

Akcja Stojowski Stores Inc. kosztuje tylko $25.00.

Po bliższe informacje prosimy pisać pod adresem głównego biura w Brooklynie, albo osobiście do naszych sklepów.

Potrzebujemy agentów i reprezentantów we wszystkich osadach polskich.

STOJOWSKI STORES INC, 579 GRAND ST., BROOKLYN, N. Y.

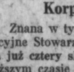

AUTOMOBILOWE KURSA W TECHNICZNEJ SZKOLE
Uczymy w polskim i angielskim języku pod zarządem instruktora
L. TYCHNIEWICZA
BYŁEGO INSTRUKTORA ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH
Nauka zestawiania, rozbierania, reperacji, jazdy, rysunków, lekcje o elektryce i wszelkich innych mechanizmów automobilowych. Pamiętajcie o tem, że Ameryka, a przeważnie Polska, potrzebują szoferów.
Przyjdźcie osobiście i obejrzyjcie naszą szkołę, nim wstąpicie do innej.
Gwarantujemy nauczyć każdego.
L. TYCHNIEWICZ & COMPANY
601 East 17th Street New York City

Zarządców Sklepowych potrzeba do Sklepów Korporacji Stojowski Stores, Inc.

Znana w tych stronach firma zamieniona niedawno na akcyjne Stowarzyszenie p. n. Stojowski Stores, Inc., posiada już cztery składy z fonografami i rekordami. A w najbliższym czasie otworzy cały szereg takich sklepów w różnych osadach polskich. Ludzie uczciwi i z handlem obeznani będą przyjęci do prowadzenia tych sklepów, jako zarządcy, inni zaś jako sprzedawcy sklepowi. Jednym i drugim płacimy wysokie wynagrodzenie od $40.00 do $60.00 tygodniowo i więcej. Kilkunastu takich ludzi potrzebujemy zaraz. Inni mogą być przyjęci jako organizatorzy i reprezentanci Korporacji p. n. „Sklepy Stojowskiego".

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do głównego biura pod adresem:

STOJOWSKI STORES, INC.
579 Grand Street, Brooklyn, N. Y.